IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 25)**

z dnia 14 lipca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 25)

14 lipca 2020 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druk nr 450),

– zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (druk nr 454).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Ziobro** minister sprawiedliwości i prokurator generalny, **Marcin Warchoł** i **Michał Wójcik** sekretarze stanu oraz **Anna Dalkowska** i **Marcin Romanowski** podsekretarze stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Bogdan Święczkowski** pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy, **Robert Hernand** i **Krzysztof Sierak** zastępcy prokuratora generalnego oraz **Robert Kopydłowski** prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski** i **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szanowni państwo, będziemy za chwilę rozpoczynali, więc proszę zajmować miejsca. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie członków Komisji obecnych na sali, jak też uczestniczących w nim zdalnie. Dwa punkty dzisiaj będą rozpatrywane w trakcie posiedzenia, więc pozwolę sobie przywitać spośród gości najpierw tych, którzy będą uczestniczyli w pierwszym punkcie, czyli rozpatrzeniu poprawek Senatu do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Bardzo serdecznie witam pana ministra Marcina Warchoła, jak też prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pana Roberta Kopydłowskiego. Bardzo serdecznie panów witam. Wszystkich pozostałych państwa przywitam już w drugim punkcie, a tym drugim punktem ma być rozpatrzenie wniosku o wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości.

Rozumiem, że nie ma zastrzeżeń do porządku obrad. Informuję też, że posiedzenie zostało zwołane przez Marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

W tym momencie proszę też członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania. Jeżeli będziemy gotowi, to dokonamy głosowania sprawdzającego w celu stwierdzenia kworum. Tak, myślę, że możemy to sprawdzające głosowanie rozpocząć. Wobec tego proszę członków Komisji o przyciśnięcie dowolnego przycisku w celu sprawdzenia kworum. Dobrze, zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 16 osób. Oznacza to, że mamy kworum niezbędne do odbycia posiedzenia Komisji i podjęcia uchwał.

Jeszcze raz przypominam, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci

Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druk nr 450), a w drugim punkcie zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry z druku nr 454.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Senat zgłosił dwie poprawki.

Czy ze strony Biura Legislacyjnego do tych poprawek są uwagi? Nie ma.

Zatem, jeżeli chodzi o poprawkę pierwszą, stanowisko ministerstwa…

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w tej uchwale są zawarte dwie poprawki. Obydwie poprawki na wniosek Biura Legislacyjnego Senatu są uzgodnione z nami. W związku z tym przychylamy się do obydwu.

Może jeszcze oddam głos panu prokuratorowi, gdyby chciał coś dodać od siebie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo.

Prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Robert Kopydłowski:

Mogę się tylko przyłączyć do zdania pana ministra. Te poprawki były konsultowane zarówno z ministerstwem, jak i z IPN na etapie prac w Senacie. Żadnych zastrzeżeń w tym zakresie nie zgłaszamy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z członków Komisji chciałby zabrać głos? Tak? Nie.

Dobrze. Wobec tego możemy przystąpić do głosowania.

Tak? Proszę bardzo, panie ministrze.

Główny specjalista w Departamencie Legislacyjnym Prawa Karnego MS Piotr Rogoziński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, tylko chcieliśmy zwrócić uwagę, że wydaje się, że w art. 2 jest oczywisty błąd językowy: „przepisy ustawy zamienianej", a nie „zmienianej". Jest więc pytanie, jak to zostanie potraktowane. Może państwo z Biura Legislacyjnego by…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan mecenas mówi, że poprawimy.

Główny specjalista w departamencie MS Piotr Rogoziński:

Aha. To dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Wobec tego przystępujemy do głosowania. No, ale jeżeli tu mamy to uzgodnione, głosować nie musimy, jeżeli nie będzie sprzeciwu, tak? Czy jest sprzeciw? Proszę bardzo.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Tak. Chciałabym, żeby przegłosować obie poprawki osobno.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Osobno? Dobrze. Zatem przystępujemy do głosowania nad poprawką pierwszą. Jeszcze nam się nie wyświetla.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki pierwszej? Proszę o przyciśnięcie odpowiedniego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dobrze, zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 23 posłów: za 23, brak głosów przeciw i wstrzymujących się.

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką drugą.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki drugiej? Proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 23 posłów: za 18, przeciw 3, wstrzymało się 2 posłów.

Poprawka została przyjęta.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Chwilka przerwy, aby nasi goście mogli też wejść na salę.

Przepraszam bardzo, oczywiście sprawozdawca. Członkowie Komisji nie opuścili sali. Kto do tej pory był sprawozdawcą?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Kazimierz Smoliński.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, pan poseł się zgadza. Myślę, że jak tutaj nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że pan poseł Smoliński będzie kontynuował rolę sprawozdawcy.

Tak jest, nie ma tutaj innych propozycji, a więc pan poseł Smoliński.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo. Tak, oczywiście.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Z zespołem nie można ze względu na pandemię.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale ktoś złożył wniosek o odwołanie, więc proszę się nie dziwić, że pan minister przyszedł z zespołem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szanowni państwo, zatem możemy wznowić posiedzenie Komisji i przystąpić do rozpatrzenia punktu drugiego.

Nim to nastąpi, chciałbym bardzo serdecznie przywitać przybyłych na dzisiejsze posiedzenie przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości na czele z panem ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą. Witam, panie ministrze. Witam bardzo serdecznie pana ministra Michała Wójcika. Jeszcze raz witam pana ministra Marcina Warchoła. Nie widzę pana ministra Sebastiana Kalety, ale jest pani minister Anna Dalkowska. Witam również pana ministra Marcina Romanowskiego, którego też widziałem. Witam pierwszego zastępcę prokuratora generalnego i prokuratora krajowego pana Bogdana Święczkowskiego. Witam zastępców prokuratora generalnego pana Roberta Hernanda i pana Krzysztofa Sieraka. Witam również pracowników Wydziału Prawa Karnego z Departamentu Legislacyjnego Prawa Karnego – głównego specjalistę pana sędziego Piotra Rogozińskiego i eksperta pana Tomasza Tyburcego. Aha, już byli i wyszli, więc przepraszam. Myślę, że przywitałem wszystkich państwa.

W tej sytuacji możemy przystąpić do realizacji punktu drugiego. Oddaję głos wnioskodawcom. Rozumiem, że… pierwsza pani przewodnicząca czy pan poseł Szczerba? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo za przekazanie głosu. Spotkaliśmy się dzisiaj, aby debatować nad wnioskiem o odwołanie pana ministra Zbigniewa Ziobry.

Szanowni państwo, trzeba powiedzieć wprost, że mamy trefne maseczki, trefne testy, trefne karty do głosowania, niewidzialne respiratory i właściwie niespotykany paraliż podległej panu ministrowi Ziobrze prokuratury w tych kwestiach. Może trzeba spojrzeć w oczy i po prostu powiedzieć wprost, że żyjemy w trefnym państwie Prawa i Sprawiedliwości z trefnym ministrem sprawiedliwości i trefną prokuraturą, bo tak wygląda rzeczywistość.

Nie ma chyba tygodnia, żebyśmy nie dowiedzieli się o kolejnej aferze z udziałem ludzi PiS. Niestety nie doczekaliśmy się żadnego, ani jednego tygodnia, byśmy dowiedzieli się, że ktokolwiek winny afer państwa PiS został pociągnięty do odpowiedzialności, poniósł jakiekolwiek konsekwencje. W sprawie tych kolejnych afer, które wychodzą na światło

dzienne, rodzą się setki pytań. Odpowiedzią pozostaje tylko stukrotne milczenie ze strony prokuratury i kontrolującego prokuraturę ministra sprawiedliwości.

W trakcie epidemii w tym trudnym czasie naprawdę widzieliśmy wiele ludzkich dramatów. Wiele osób straciło swoich bliskich. Wiele osób straciło swoje źródło utrzymania. Wiele osób po prostu ociera łzy czy to z powodu właśnie utraty bliskich, czy to z powodu utraty pracy, a widzimy, że ludzie obecnej władzy po prostu zacierają ręce, bo interes się kręci, bo wszystko właśnie jest jak najlepiej. Od kilku tygodni śledzimy kolejne afery, informacje o trefnych maseczkach kupionych przez Ministerstwo Zdrowia, o dziwnym kontrakcie na respiratory za 200 mln zł, z których przecież tylko znikoma część dotarła do kraju, o trefnych testach, a tutaj nie mamy ani dymisji, ani żadnych konsekwencji, ani przede wszystkim nie mamy żadnych widocznych działań prokuratury. Najwidoczniej właśnie dla obecnej władzy epidemia i szemrane interesy prowadzone w jej trakcie to nie jest żaden powód do zmartwienia. Może po prostu dla części ludzi PiS jest to doskonała okazja do biznesu – najlepszego, bo z państwem PiS-owskim.

Szanowni państwo, zwróćmy uwagę na jedno porównanie, na jeden przykład. Gdy zwykły obywatel protestuje np. w miejscu publicznym przeciwko nadużyciom obecnej władzy, to dostaje karę rzędu kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy złotych. Gdy resort ministra zdrowia kupuje maseczki od znajomego instruktora narciarstwa, których używanie, jeżeli zostałyby oddane do szpitali, naraziłoby przecież życie zarówno lekarzy, jak i pacjentów, to nikt nie dostaje kary, nikt nie jest pociągnięty do odpowiedzialności, nikt nie jest rozliczony, nikt nie jest przepytany na tę okoliczność. Dlatego dzisiaj trzeba głośno pytać o bezczynność kontrolowanej przez PiS prokuratury. Co jest jej powodem? Czy prokuratorzy Ziobry rozpierzchli się już po kraju?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ministra. Ministra Ziobry.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pana ministra.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Skorzystali sobie z bonu wakacyjnego zapowiadanego przez rząd i leżą sobie na plażach? Czy są już na L4? A może trafili na kwarantannę? Dlaczego prokuratura nie podejmuje żadnych działań? A może po prostu państwo PiS jest ślepe, jest głuche, jest nieme za każdym razem, gdy chodzi o afery z ludźmi związanymi z obecną władzą? Jest głuche, ślepe i nieme za każdym razem, kiedy mamy do czynienia ze szczególnymi aferami, w których główną, kluczową rolę odgrywają ludzie związani z PiS, bo jak inaczej wytłumaczyć, że Ministerstwo Zdrowia kupuje za miliony bezwartościowe maseczki, a nadal nikt z nas nie słyszał, żeby prokuratura Ziobry przesłuchała kogokolwiek w tej sprawie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pana ministra. Panie przewodniczący, proszę pani poseł zwrócić uwagę, bo musi być jakaś odrobina…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Opinia publiczna ma naprawdę wrażenie, że panuje jakaś kompletna bezkarność.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, przywołuję panią do porządku.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Szanujmy się nawzajem. Szanujmy się.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Naprawdę proszę starać się używać takich sformułowań, jakie są przyjęte na posiedzeniach Komisji w Wysokiej Izbie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Państwo posłowie, rozumiem państwa nerwy, ale proszę zobaczyć, co mamy na szali. Z jednej strony mamy narażanie życia i zdrowia lekarzy i pacjentów w momencie, kiedy

są kupowane trefne maseczki od instruktora narciarstwa, a pan się czepia tytulatury. Na litość boską, z jednej strony życie i zdrowie ludzi, a z drugiej strony chęć przypodobania się ministrowi? No, na litość boską, co jest ważniejsze? Szanowni państwo, jak…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani przewodnicząca, zasady…

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):
Przepraszam, czuję się jeszcze tutaj w obowiązku włączyć. Panie przewodniczący, możemy oceniać wystąpienie po wystąpieniu, ale nie przerywajmy. Po prostu tak będzie najprościej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dobrze, ale obowiązują zasady kultury.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Dlaczego? Przepraszam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jeżeli ktoś te zasady kultury i dobrych obyczajów łamie, zwracam uwagę, dlatego że prowadzę tę Komisję. Przyjęło się w Wysokiej Izbie zwracać do posłów, do ministrów *per* „pan" z użyciem funkcji. Nie wymagamy, żeby funkcji używać, ale uważamy, że zwyczajowa forma „pan/pani" obowiązuje.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Jeszcze raz naprawdę zwrócę państwu uwagę na to, że warto skupić się na zdrowiu i życiu ludzi.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu Komisji:
Inny podręcznik *savoir-vivre* czytaliśmy. W języku polskim, jak ktoś pełni funkcję publiczną, nie trzeba używać tytulatury.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale też nie zabiera się głosu nieproszonym.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Panie przewodniczący, z wielkimi ukłonami mam olbrzymią prośbę, żeby w Komisji tak już zawsze zostało. Na trzech ostatnich posiedzeniach przez posłów PiS byłam wyzywana od wariatki i kretynki. Zgłaszałam, a pan przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani poseł, nie zabiera się samemu głosu. Proszę się zgłosić do głosu. Wtedy będzie pani mogła…

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Zgłaszałam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Natomiast w tej chwili nie jesteśmy w momencie dyskusji, tylko jesteśmy w trakcie przedstawiania wniosku.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
To jest prośba.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jeżeli natomiast pani przewodnicząca, prezentując wniosek, będzie naruszała zasady przyzwoitego zachowania, to zabiorę głos i nie będzie ten wniosek dokończony. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
I słusznie.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-Kukiz15):
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jednak parlament to jest swoboda wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale nie obrażania.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-Kukiz15):
To jest czasami ostry język, który mieści się w granicach tej debaty.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Nazwisko to nie jest obraza.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-Kukiz15):
Nie odebrałem jakiegokolwiek słowa, które zostało przez panią przewodniczącą Gasiuk-Pihowicz wypowiedziane jako przekroczenie tych granic. Myślę, że powinniśmy dać szansę wykonywać każdemu jego obowiązki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie dziwię się.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Ale pan przewodniczący ładnie mówi…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie dziwię się.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie dziwię się, panie przewodniczący. Pan reprezentuje tę samą totalną opozycję. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Powiem tak. Jakby państwo byli dumni z tego, że jest…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Do rzeczy, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Proszę. Jakby państwo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę kontynuować przedstawianie wniosku.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Jakby państwo byli dumni z tego, że jest to prokuratura Ziobry i jakby to nawet dla państwa nie była sól w oku, to nie mielibyście z tym problemu, że się tak wyrażam.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Robi to pani z premedytacją.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Nie ma nic złego w przydaniu przydomka człowiekowi, który tę prokuraturę w taki sposób zreformował. Dobrze.

Kolejna bulwersująca kwestia. Mamy zamówienie na respiratory. W sprawie respiratorów widm posłowie Koalicji Obywatelskiej złożyli zawiadomienie do prokuratury 16 czerwca. I co? I nic. Żadnych widocznych działań prokuratury. Ponad 100 mln zł zapłacono właściwie do ręki przelewem na konto za respiratory, które w znaczącej części w ogóle nie dotarły do polskich szpitali. Według „Gazety Wyborczej" Ministerstwo Zdrowia kupiło respiratory po wyjątkowo zawyżonych cenach. Firma, która je sprzedawała, należała do człowieka, który w przeszłości był zamieszany w nielegalny handel bronią. To jest narażanie Skarbu Państwa na stratę wielkich rozmiarów. Minister Szumowski i wiceminister Cieszyński powinni zostać rozliczeni. Rzetelność ich działań powinna być zweryfikowana. Wszyscy to czują.

To wszystko, ta bezczelność prokuratury dzieje się w sytuacji, w której pan minister Zbigniew Ziobro pełni jednocześnie funkcję prokuratora generalnego. Dysponuje niespotykanym w ostatnich kilkudziesięciu latach zakresem narzędzi do kierowania śledztwami, wydawania poleceń prokuratorom, ale prokuratura jest w tych sprawach sparaliżowana.

Szanowni państwo, kolejna bulwersująca sprawa. Jacek Sasin i jego ludzie przygotowywali wybory, które nie miały szans się przecież odbyć. Wszyscy to widzieli. Epidemia, nic nie działa normalnie, ludzie w domach, dziesiątki tysięcy ludzi na kwarantannie. Brak podstaw prawnych do podejmowania działań. Straty dla państwa, czyli przecież dla każdego z nas, ciężko pracującego i odprowadzającego podatki, sięgnęły 70 mln zł, jak oszacowali dziennikarze. Taki wydatek jak krew w piach, gdy każda złotówka jest cenna, gdy każda złotówka mogła posłużyć do wsparcia osoby, która straciła główne źródło dochodu, która była chora, która straciła jakąś bliską osobę.

I co? Posłowie KO 24 kwietnia, a 8 maja posłowie Lewicy, w tym poseł Śmiszek, złożyli zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. I co? Nic. Głucha cisza. Czy ktokolwiek usłyszał zarzuty w tej sprawie? Ile osób zostało przesłuchanych w tej sprawie? Dlaczego na pytania prokuratury nie odpowiadał Jacek Sasin? Czy został przesłuchany w tej sprawie? A premier Mateusz Morawiecki został przesłuchany w tej sprawie?

Jedyną osobą, o której słyszeliśmy, że w związku z wyborami kopertowymi stała się obiektem zainteresowania organów państwa, była pani prokurator Wrzosek, która pod koniec kwietnia miała właśnie odwagę wszcząć śledztwo w sprawie decyzji o przeprowadzeniu wyborów prezydenckich. Śledztwo zostaje umorzone w ekspresowym tempie. Wystarczą trzy godziny. Nagle kolejne ekspresowe działanie prokuratury. Wobec pani prokurator Wrzosek zostaje wszczęte postępowanie dyscyplinarne w ciągu 24 godzin. Szanowni państwo, w ciągu 24 godzin. Natychmiastowa reakcja prokuratury. Bezwzględność. Ktokolwiek w ramach prokuratury podejmie decyzję niezgodną z wolą PiS, to PiS wykorzysta całą machinę prokuratorską przeciwko takiej osobie, żeby taką osobę zaatakować. Chcesz wyjaśnić aferę? Nie podoba się to PiS, bo np. centralną postacią jest jakiś człowiek związany z PiS. Cała machina będzie nastawiona przeciwko tobie. Tym samym pani prokurator Wrzosek dołączyła do całej, długiej listy prokuratorów, takich jak prokurator Pachimowicz czy prokurator Krasoń, którzy mieli odwagę być niezależni od obecnej władzy. Tak samo jak jej koledzy stała się właśnie obiektem prześladowań dyscyplinarnych.

Zresztą cały ten system delegowania i dyscyplinarek dla prokuratorów jest symbolem ostatnich 5 lat. W istocie stanowi po prostu system wywierania presji na prokuratorów przez obecną PiS-owską władzę. To jest gwóźdź do trumny, w której złożono prokuratorską niezależność. Tak trzeba to podsumować. Zaczęło się od ogromnych przesunięć kadrowych dokonanych przez ministra Ziobrę, które stworzyły właśnie taki system stwarzający możliwość wywierania wpływu na niezależnych prokuratorów. Spośród 6,1 tys. prokuratorów i asesorów wymieniono ponad 1 tys. osób funkcyjnych. Zniesiono kadencyjność w pełnieniu funkcji, zniesiono konkursy na wyższe stanowiska. Zamiast transparentnych procedur powstała totalna uznaniowość. Prawie 2,5 tys. spośród 6 tys. prokuratorów to są osoby, na których wysokość wynagrodzenia czy warunki pracy ma wpływ po prostu Minister Sprawiedliwości, bo albo są na delegacjach, albo właśnie mają taki dodatek funkcyjny. Ta niepewność stanowisk i niepewność dodatków tworzy system, w którym istnieją duże możliwości wywierania wpływu na działania poszczególnych prokuratorów.

Pełna kontrola polityków PiS nad prokuraturą, ten sposób jej sprawowania, upolitycznienie, funkcjonujący obecnie system presji i represji wobec prokuratorów doprowadziły w ciągu minionych 5 lat do pogorszenia sprawności prokuratury nie tylko – że tak powiem w cudzysłowie – w grubych sprawach, jak te, o których wspominaliśmy. Mamy do czynienia z prawdziwą zapaścią prokuratury, jeżeli chodzi o sprawy, które dotyczą zwykłych ludzi, przy wzrastaniu środków, przy wzrastaniu nakładów. Na koniec właśnie ten paraliż prokuratury dotyka przecież zwykłych obywateli. Coraz dłużej czekają na rozpatrzenie spraw. Wystarczy sięgnąć po statystyki podawane na stronie MS. Sprawy, które są rozpatrywane dłużej niż powyżej miesiąca do trzech miesięcy:

w 2015 r. to 23 tys. takich spraw, w 2019 r. już jest 37 tys. takich spraw. Sprawy, na które obywatele muszą czekać od trzech do sześciu miesięcy: w 2015 r. to 9233 sprawy, rok 2019 to potrojenie tej liczby – ponad 27 tys. Sprawy, które są rozpatrywane powyżej sześciu miesięcy do roku: w 2015 r. to 7325 spraw, rok 2019 – dwa razy tyle spraw, ponad 14 tys. Sprawy rozpatrywane powyżej roku do 2 lat: 2015 r. – ponad 2 tys. takich spraw, rok 2019 – 4487. Od 2 lat do 5 lat: 2015 r. – ponad 1 tys. spraw, rok 2019 – ponad 2,3 tys. takich spraw. Te, na które obywatele czekają najdłużej, ponad 5 lat – także mamy do czynienia ze wzrostem.

Ten brak niezależności prokuratury, zamach na niezależność sądów przynosi jeszcze więcej negatywnych konsekwencji. To nie tylko paraliż w sprawach dotyczących ludzi PiS, totalna zapaść sprawności działania prokuratury.

To właśnie z winy pana Zbigniewa Ziobry i jego działań jako ministra resortowi sprawiedliwości Norwegia wstrzymała dofinansowanie z funduszy norweskich – 300 mln zł, które mogły być przeznaczone na wsparcie, o czym przecież wszyscy wiemy, zaniedbanego zaplecza informatycznego, zwiększenie bardzo niskich płac pracowników i chociażby po prostu realne przyspieszenie działania sądów. Te pieniądze nie zostały przyznane. Powodem były właśnie obawy o stan praworządności w naszym kraju. Pozwolę sobie tutaj zacytować słowa człowieka, który odpowiadał za podjęcie tej decyzji, dyrektora Norweskiej Administracji Sądowej: „Nie możemy być partnerami Ministerstwa Sprawiedliwości, które aktywnie podważa funkcjonowanie sądów. Polska chce po prostu przekształcić sądy w narzędzie polityczne".

To niejedyny przykład coraz większego oddalania się polskiego wymiaru sprawiedliwości od wspólnych, europejskich standardów i inicjatyw, bo to przecież Polska PiS nie przystąpiła do utworzonej Prokuratury Europejskiej. Nas tam jako Polski po prostu nie ma.

Wróćmy jednak do tych dziwnych zachowań prokuratury kierowanej przez pana ministra Ziobrę. Oto firmy, w których udziały mają np. członkowie rodziny ministra Szumowskiego, dostają państwowe granty, dostają państwowe pożyczki rodzące setki prawnych pytań i wątpliwości, a do tej pory nie usłyszałam i nikt nie usłyszał, żeby prokuratura podjęła jakiekolwiek działania. Czy przesłuchano brata pana ministra Szumowskiego, jego żonę, samego ministra?

Szanowni państwo, ale obecna prokuratura to nie tylko instytucja zdająca się być ślepą na to, co wyrabiają ludzie obecnej władzy. Niedawno przecież media poinformowały o tym, że to prokuratura właśnie pod przewodnictwem pana Zbigniewa Ziobry złożyła wniosek o ułaskawienie pedofila z zakazu zbliżania się do swojej ofiary, co zresztą później Andrzej Duda uczynił. Sam Andrzej Duda tłumaczył później ten akt łaski tym, że ofiara i sprawca przecież mieszkają w jednym domu. Tłumaczył, że ofiara sama prosiła o ułaskawienie swojego oprawcy. To było coś, czego myślę, że nikt z nas nie był w stanie zrozumieć ani wytłumaczyć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, ale co to ma wspólnego z waszym wnioskiem o wotum nieufności?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No, ale to…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Chce się pani dalej kompromitować?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek o wotum nieufności prezentujemy na czas, kiedy został sporządzony, a nie zdarzenia, które po prostu następują *post factum*.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest marzec.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

O jakim zdarzeniu w ogóle pani mówi?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Działania prokuratury są jeszcze sprzed złożenia przeze mnie wniosku. Proszę pozwolić mi dokończyć moją wypowiedź.

Szanowni państwo, to działanie prokuratury, to działanie ofiary to jest coś, czego nikt z nas nie był w stanie zrozumieć i wytłumaczyć. Dlaczego ofiara? Przecież, jak wynika z dostępnych informacji, wielokrotnie gwałcona przez oprawcę nie tylko mieszka z nim pod jednym dachem, ale popiera także jego ułaskawienie. Jak się szybko okazało, jak szybko podały takie portale jak Na Temat czy Onet, te ofiary pedofila znajdowały się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Naprawdę…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

No, ale co…

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Potem pani zabierze głos, pani przewodnicząca, jak się nie zgodzi z panią wnioskodawcą, ale w tej chwili bardzo proszę naprawdę dać dokończyć i nie przerywać.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale wniosek był złożony na 10 czerwca i *ad rem*. Trzymajmy się tego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale dobrze, pani przewodnicząca…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Działania prokuratury są z marca.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz chce się kompromitować, niech się kompromituje.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To są działania prokuratury jeszcze z marca, szanowni państwo.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Pan mówi o kulturze i szacunku? Przed chwilą pan prosił o szacunek.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Niech pani tak nie krzyczy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zabolało, tak? Zabolało.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Będę krzyczeć, jak będziecie się tak skandalicznie zachowywać. To, że pan ma tutaj władzę i mikrofon, to nie znaczy, że będzie nas pan upokarzał.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowna pani, szanowni państwo…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie interesuje mnie pana ocena pani Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale niech pani nie krzyczy.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

To jest dopiero brak kultury.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Po co te nerwy? Proszę się wody napić, uspokoić.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Mam prawo podnieść głos.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nie, nie ma pani prawa krzyczeć.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Robię to, bo się pani zachowuje skandalicznie. Przerywa pani co chwilę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani Filiks, przywołuję panią do porządku.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie życzę sobie, żeby pan mnie przywoływał do porządku. To nie jest przedszkole. Jestem posłem na Sejm. Wybrali mnie wyborcy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy państwo chcą wysłuchania do końca waszego wniosku?

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie pana chcę słuchać. Chcę wysłuchać pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz. Nie pana i pana koleżanek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, niech pani…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

I nie wykładów o kulturze, o której nie macie zielonego pojęcia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

O, to pani daje w tym momencie dowody bardzo wysokiej kultury.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Bo nie pozwalam, żeby pan nas upokarzał.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo wysokiej… Brawo, pani Filiks.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Proszę mnie nie upokarzać ani nikogo na tej sali.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

I *vice versa*.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, chciałabym zwrócić uwagę na to, że to są działania prokuratury jeszcze sprzed złożenia wniosku, objęte tym wnioskiem i jak najbardziej mamy nawet obowiązek rozpatrywać, co się wydarzyło.

Mamy sytuację taką, że prokuratura pod przewodnictwem pana Zbigniewa Ziobry składa wniosek o ułaskawienie. Nikt tego nie rozumie. Jak ofiara, jak dziewczynka, która przez lata jest gwałcona przez oprawcę, jest w stanie wnioskować o to, żeby ułaskawić pedofila. Jak się szybko okazuje, jak podały – tak jak powiedziałam – m.in. portale Na Temat i Onet, te ofiary pedofila znajdowały się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

W latach 2012–2015.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To zdaniem dziennikarzy mogło być właśnie przyczyną poparcia przez nie ułaskawienia.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Kto wtedy rządził?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pojawiły się informacje, że dziewczynka, która była przecież wcześniej wielokrotnie gwałcona przez oprawcę, musiała np. przerwać naukę i pójść do pracy fizycznej, by móc związać po prostu koniec z końcem. Tej ofierze brakowało po prostu pieniędzy na dach nad głową. Tak, szanowni państwo, ona nie miała pieniędzy na czynsz, nie miała pieniędzy na dach nad głową. Groziła im eksmisja. W takiej sytuacji nie podejmuje się naprawdę swobodnie decyzji o tym, czy wystąpić z wnioskiem o ułaskawienie oprawcy, czy nie.

Tu pojawia się pytanie. Dlaczego ofiary tego obrzydliwego przestępstwa, szanowni państwo, nie otrzymały pomocy? Dlaczego nie trafiły do nich np. pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości kierowanego przez ministerstwo pana Ziobry?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Zwłaszcza w 2015 r.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dlaczego podwładni ministra Ziobry zajmowali się składaniem wniosków o ułaskawienie pedofila, a nie zajmowali się pomocą materialną dla pokrzywdzonych? Dlaczego zajmowali się takimi wnioskami?

Teraz pojawia się pytanie. Czy to nie dlatego, szanowni państwo, że PiS, kiedy doszło do władzy, to zmieniło cele, na jakie mogą być wydatkowane środki z Funduszu Sprawiedliwości, że zamiast trafiać w przeważającej mierze do ofiar przestępstw, zaczęły być używane np. do finansowania działań instytucji publicznych? Czy to dlatego te kobiety nie dostały wsparcia, że – jak informują media – aż 25 mln zł z funduszu miało iść m.in. na zakup programu do inwigilacji Pegasus? Czy to nie dlatego, że z funduszu, który miał pomagać ofiarom przestępstw, aż 100 mln zł zostało wydanych na zakup sprzętu dla ochotniczych straży pożarnych? Czy to nie dlatego te ofiary przestępstw nie dostały wsparcia, że pieniądze, które miały trafić do nich, były rozdysponowywane przez organizacje, które kompletnie nie miały doświadczenia w tym zakresie?

Najwyższa Izba Kontroli w 2018 r. prześwietliła właśnie działalność Funduszu Sprawiedliwości. No i co się okazało? Że tylko 16 mln zł z prawie 400 mln zł z funduszu wydano na pomoc ofiarom przestępstw – 16 mln z prawie 400-milionowego budżetu. Znamienne jest, że gdy weszliśmy w tej sprawie z kontrolą poselską do MS w ubiegłym tygodniu i poprosiliśmy o te dokumenty w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, nagle urzędnicy tego ministerstwa zaczęli bawić się w ciuciubabkę. Gdy następnego dnia np. dzwoniliśmy, aby ustalić konkretną godzinę wglądu do dokumentów, to usłyszeliśmy, że możemy je zobaczyć, ale godzinę wcześniej, a teraz to już nie mogą być udostępnione. I pytanie: Czego się PiS boi?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niczego.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dlaczego ministerstwo tak broni w takim wypadku dostępu do dokumentów związanych z Funduszem Sprawiedliwości?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bo one by was zabolały.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, gdyby ten Fundusz Sprawiedliwości od 5 lat działał dobrze i spełniał swoje funkcje, to właśnie takie osoby jak ofiara pedofilii dostałyby wsparcie i nie musiałyby mieszkać pod jednym dachem z oprawcą. To trzeba powiedzieć wprost.

Panie ministrze, pan nie ma żadnych wyrzutów sumienia, że ta dziewczynka przez lata gwałcona przez oprawcę nie dostała żadnego wsparcia? To właśnie za pańskich czasów, to właśnie za pańskich rządów w resorcie Fundusz Sprawiedliwości przestał w istocie spełniać swoją funkcję. Ofiary zostały właściwie pozbawione wsparcia.

Szanowni państwo, podsumowując, z każdym dniem wydłuża się lista afer i nadużyć z udziałem ludzi obecnej władzy. Z każdym dniem wydłuża się też lista zaniedbań prokuratury w tych sprawach. Z każdym dniem wydłuża się lista pytań

o odpowiedzialność do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry za ten polityczny paraliż. Z każdym dniem wydłuża się liczba błędów i zaniedbań pana Zbigniewa Ziobry.

Dlatego właśnie dzisiaj uzasadniamy ten wniosek o odwołanie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry z zajmowanego stanowiska.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, pani przewodnicząca. Drugą część wniosku zaprezentuje pan poseł Michał Szczerba, ale duża prośba do pana posła, aby jednak trzymać się treści, które zostały zawarte we wniosku. Proszę też naprawdę o to, aby unikać obraźliwych sformułowań pod adresem urzędników, funkcjonariuszy państwowych obecnych dzisiaj na sali.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Prokuratora Ziobry.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle. Oddaję głos.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, w naszym wniosku o wotum nieufności piszemy o sprawie pana ministra Łukasza Szumowskiego. Chcielibyśmy również zadać panu kilka pytań związanych z tym wnioskiem, który złożyliśmy.

Po pierwsze, chciałbym zapytać pana ministra, czy pan jest autorem przepisu w ustawie z dnia 31 marca 2020 r. Chodzi o art. 10c w projekcie zwanym tarczą 2.0. Mianowicie ten przepis brzmi, że nie popełnia przestępstwa określonego w art. 231 (przekroczenie uprawnień) lub w art. 296 (wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym) ustawy – Kodeks karny, deliktu dyscyplinarnego ani czynu, o którym mowa w ustawie o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, ten, kto dokonuje zakupów związanych z COVID-19.

Szanowni państwo, ten przepis został zatwierdzony przez Radę Ministrów, której członkiem jest pan minister Zbigniew Ziobro. Dotyczy on także k.k. Pytanie do pana ministra jest bardzo proste. Czy pan jest autorem tego przepisu?

Druga sprawa również dotyczy tej kwestii. Mianowicie 16 czerwca 2020 r. zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z jednym, konkretnym zakupem, którego dokonało Ministerstwo Zdrowia. Chodzi o podpisanie umowy ramowej na zakup 1241 respiratorów na kwotę blisko 200 mln zł. Tego samego dnia w ciągu czterech godzin dokonano przedpłaty na rzecz podmiotu z Lublina. Do 30 czerwca miały trafić respiratory w liczbie przeze mnie wymienionej. One nie trafiły, ale, co bardzo ciekawe, panie ministrze, również na konto MZ nie trafiła przedpłata, której dokonał pan minister Łukasz Szumowski.

Chcielibyśmy zapytać pana ministra, co tam słychać w śledztwie w tej sprawie. Dlaczego, panie ministrze, tę konkretną sprawę, związaną z umową z konkretnym kontrahentem na 1241 respiratorów, połączono z inną sprawą, dotyczącą zakupu masek? Maski zakupiono 31 marca od żony instruktora narciarstwa rodziny Szumowskich. Dzień wcześniej, czyli 30 marca, została założona w Zakopanem działalność gospodarcza, a 31 marca dokonane zostały pierwsze zakupy przez Centralną Bazę Rezerw Sanitarno-Przeciwepidemicznych, która znajduje się w Porębach.

Panie ministrze, nie wiem, czy pan ma tę świadomość, a także prokurator krajowy, który siedzi po pana lewej stronie, że zakupiono…

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Po prawej.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Po mojej lewej. Tak. Panie ministrze…

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Zależy, z której strony patrzeć.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Pan prokurator jest prawą ręką.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pan prokurator jest po lewej, pani minister jest po prawej. Myślę, że w tym zakresie możemy się zgodzić.

Szanowni państwo, chodzi tutaj także o sprawy majątkowe. Chodzi o niedopełnienie obowiązku wynikającego z możliwości wyrządzenia przez MZ szkody majątkowej w dużych rozmiarach. Mianowicie przyłbice w liczbie 7 tys. zostały zakupione 31 marca w hurtowni w Rzeszowie i następnego dnia zostały sprzedane do MZ. Zostały zakupione w tej liczbie, o której wspomniałem, za 137 tys. zł i następnego dnia zostały sprzedane za kwotę 340 tys. zł.

Jaki był cel, panie ministrze, związany z tym, żeby połączyć te dwa śledztwa? Każde z nich jest inne. Jaki jest ich obecny stan?

Panie ministrze, chciałbym także zapytać o kolejną sprawę, dotyczącą wypadku w ruchu drogowym, który miał miejsce w listopadzie w Kozienicach. Pan wiceminister Wójcik 27 lutego odpowiadał na moje zapytanie poselskie dotyczące stanu tego śledztwa. Chodzi o wypadek potrącenia śmiertelnego na przejściu dla pieszych, którego dokonał zastępca dyrektora generalnego Służby Więziennej. Minęło już trochę czasu. W tej sprawie, panie przewodniczący, składaliśmy wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152. Do tej pory, mimo przekroczenia kilkukrotnie terminów, to posiedzenie Komisji nie zostało zwołane. Chcielibyśmy się dowiedzieć, na jakim etapie jest to postępowanie.

Szanowni państwo, kolejna sprawa to sprawa dotycząca Funduszu Sprawiedliwości. Ta sprawa znowu była przedyskutowana, jak państwo pamiętają, wtedy, kiedy pan prezydent ułaskawił przestępcę seksualnego, który znęcał się nad żoną i molestował córkę. Później okazało się, że te panie o akt łaski dla oprawcy występowały także w związku z ich trudną sytuacją ekonomiczną. Szanowni państwo, o Funduszu Sprawiedliwości jest bardzo głośno od 2 lat. Fundusz powstał w 2012 r. Jak Wysoka Komisja pamięta, jest nadzorowany przez Ministra Sprawiedliwości i dysponuje setkami milionów złotych, które pochodzą m.in. z nawiązek nakładanych przez sąd na skazanych oraz z potrąceń od wynagrodzeń więźniów, którzy pracują w czasie odsiadki.

Panie ministrze, od samego początku podstawowymi celami tego funduszu była pomoc pokrzywdzonym, świadkom przestępstw i ich najbliższym, a także pomoc osobom zwalnianym z zakładów karnych, ale pan w 2017 r. rozszerzył katalog tych celów i wprowadził nową kategorię, która nazywa się „przeciwdziałanie przyczynom przestępczości". W sposób bardzo dowolny finansowane z tego funduszu są w tej chwili akcje informacyjne, wydawane są publikacje, organizowane konferencje i seminaria. Istnieje możliwość dotowania z tego funduszu różnych podmiotów publicznych, sądów, prokuratur, szpitali, ochotniczych straży pożarnych.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że tak naprawdę ten fundusz przestał pełnić swoją wcześniejszą rolę. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pojawiają się podmioty, które można w sposób jednoznaczny kojarzyć z politykami Solidarnej Polski. Jeżeli tutaj, Wysoka Komisjo, przygotowalibyśmy taką mapę Polski i byłyby tam zaznaczone okręgi wyborcze posłów SP, to bardzo wprost można byłoby zobaczyć, że ten fundusz służy przede wszystkim do działań prowadzonych przez posłów SP. Myślę, że to jest rzecz bardzo niewłaściwa.

Szanowni państwo, chciałbym również zwrócić uwagę i zapytać o celowość przeznaczenia w kwietniu br. prawie 50 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości na prowadzenie specjalistycznego centrum wsparcia Fundacji Profeto prowadzonej przez byłego egzorcystę księdza Michała Olszewskiego. Ta fundacja, szanowni państwo, wygrała konkurs, w którym startowało 10 innych podmiotów, bardzo doświadczonych organizacji zajmujących się pomocą pokrzywdzonym. Wydaje się, że tamte podmioty były o wiele bardziej doświadczone. Jakie były motywy? Dlatego ta fundacja otrzymała takie wsparcie?

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz również wspominała o miażdżącym dla pana ministra i dla resortu sprawiedliwości raporcie NIK, która skontrolowała w 2019 r. i konkursy, i nabory o łącznej wartości 39 mln zł. Izba oceniała przydzielanie środków jako niecelowe,

niegospodarne. Chodzi o udzielenie z tej kwoty, którą wspomniałem, 33 272 tys. zł dotacji, czyli 86% kwoty skontrolowanych wydatków.

Chciałbym także zwrócić uwagę na wydatki dotyczące sprawy dosyć ostatnio aktualnej. Chodzi o kwestie związane z COVID-19. Tutaj znowu pojawia się ten sam *casus*, czyli finansowanie podmiotów, współfinansowanie wydatków w konkretnych okręgach wyborczych SP.

Ostatnia sprawa to są miliony na autopromocję. Panie ministrze, pan wygospodarował kwotę kilkunastu milionów złotych nie na pomoc takim osobom jak ta matka i jej małoletnia córka, która była molestowana w sposób obrzydliwy, a później zmuszana do tego, żeby prosić o akt łaski prezydenta. Wydawane są miliony złotych na obsługę medialną funduszu. Jakoś tak się składa, bo widzimy te artykuły, czytamy je chociażby w „Super Expressie", ale też wiemy o skandalicznej sytuacji związanej z Wirtualną Polską, że one służą przede wszystkim znowu do promocji polityków SP. Ta sprawa, oczywiście, wywołuje nasz stanowczy sprzeciw. Te pieniądze powinny być wydatkowane na pomoc osobom, które naprawdę jej potrzebują, a nie na to, żeby uprawiać jakieś polityczne cele.

Konkludując, podkreślamy, że nasz wniosek jest w pełni uzasadniony. Chcielibyśmy uzyskać odpowiedź na przytoczone pytania. Uważamy, że pana aktywność nie służy wymiarowi sprawiedliwości. Nie służy również prokuraturze, która straciła tę cechę niezależności. Różne sprawy bulwersują. Różne sprawy skłaniają także do tego, że w przyszłości – mam nadzieję – funkcje ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego zostaną rozdzielone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Oddaję głos ministrowi sprawiedliwości. Panie ministrze, proszę bardzo.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo wnioskodawcy, państwo posłowie, wielce szanowna Komisjo, jeśli pan przewodniczący i państwo pozwolą, to zaproponowałbym taką formułę, którą już mieliśmy okazję przeprowadzać przy okazji wcześniejszych wniosków o wotum nieufności w stosunku do mnie, a było ich kilka. Myślę, że ona się sprawdziła i z powodzeniem mieściła się w formule działania Komisji, a przede wszystkim odpowiadała na potrzebę przedstawienia ważnych informacji, które są na pewno ważne dla państwa posłów i potrzebne do dokonania oceny, która służyć będzie do podjęcia przez państwa decyzji, jak głosować w momencie, kiedy przyjdzie sprawę rozstrzygać na forum Sejmu. Dlatego też uprzejmie prosiłbym pana przewodniczącego o zgodę na taką właśnie formułę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest zgoda.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Poprosiłbym naprzód moich zastępców, zarówno jeśli chodzi o prokuratorów i tak samo jeśli idzie o MS, o ustosunkowanie się merytorycznie do poszczególnych uwag tam, gdzie to jest możliwe, rzecz jasna, bo nie wszędzie jest to możliwe. Nie wszystkie, mówiąc oględnie, formułowane zarzuty mieściły się w ramach polemiki, którą da się falsyfikować „prawda/fałsz", a nie wszystkie też mieściły się w ramach standardów wyrażania opinii, z którymi da się wchodzić w polemikę. Tam jednak, gdzie to jest możliwe, chciałbym, by moi zastępcy – zarówno z prokuratury, jak i MS – w zakresie odpowiedzialności przewidzianej dla nich i wiedzy, jaką posiadają, mogli w sposób możliwie rzeczowy i rzetelny odnieść się do tych spraw, które zostały tutaj podniesione.

Jeśli więc pan przewodniczący się zgadza, to na wstępie poprosiłbym może prokuratorów, jako że na pierwszym planie – i w tym wniosku, i w uzasadnieniach państwa posłów – pojawiały się sprawy związane z prokuraturą i jej działalnością. Potem poproszę też o uzupełnienie tych stanowisk ze strony moich zastępców panią minister i panów ministrów z zakresu MS. Pan prokurator krajowy może w pierwszej

kolejności. Prosiłbym, gdyby pan był uprzejmy, odnieść się do części tych spraw, za które pan odpowiada w ramach działania prokuratury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan prokurator Bogdan Święczkowski.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że od 2016 r. w polskiej prokuraturze nastąpiła olbrzymia zmiana jakościowa, poprawa funkcjonowania polskiej prokuratury. Stworzyliśmy tak naprawdę nową polską prokuraturę. Nowa polska prokuratura w dużo lepszym zakresie radzi sobie ze zwalczaniem tej najpoważniejszej przestępczości i stoi na straży praworządności.

Warto powiedzieć, że o ile np. w 2015 r. wszczęto 550 tys. postępowań karnych, to już w 2019 r. prokuratorzy wszczęli prawie 700 tys. postępowań karnych. Jeżeli chodzi o liczbę spraw zakończonych w polskiej prokuraturze, w 2019 r. było o 286 tys. więcej spraw zakończonych niż w 2015 r. Jeżeli chodzi o skuteczność działań polskich prokuratorów, muszę państwu powiedzieć, że w 2015 r. było 180 tys. aktów oskarżenia, w 2019 r. – 250 tys. aktów oskarżenia. Jeżeli to są gorsze jakościowo i ilościowo wyniki, to przepraszam bardzo, ale mamy inne dane statystyczne i inny punkt widzenia.

Szanowni państwo, także aktywność polskich prokuratorów przed sądami była znacząco lepsza. Doprowadziła do tego, że spadł poziom uniewinnień i to znacząco. Kilka tysięcy osób mniej zostało przez sądy uniewinnionych.

Natomiast jeżeli chodzi o przestępczość gospodarczą, bo tak naprawdę ten wniosek państwa, w dużej części oparty na nieprawdziwych informacjach, zmanipulowanych przez niektóre media, dotyczy przestępczości gospodarczej, to pozwolą państwo, że na wstępie powiem kilka słów na temat danych statystycznych.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o tę dziedzinę, którą bezpośrednio nadzoruję w polskiej prokuraturze, a zatem zwalczanie najpoważniejszej przestępczości gospodarczej powyżej 1 mln zł, np. związanej z wyłudzeniami podatku VAT, to w 2013 r. w polskiej prokuraturze takich postępowań było 285. Wiedzą państwo, ile ich było w zeszłym roku? 1072. W 2013 r. skierowano 109 aktów oskarżenia, w 2019 r. – 380 (300% więcej). Liczba oskarżonych objętych tymi aktami oskarżenia ze 191 oskarżonych wzrosła do 1294 osób. Łączna kwota uszczupleń lub narażenia na uszczuplenia podatkowe objęta powyższymi zarzutami w 2013 r. to 5 mld zł, w 2019 r. – 22,5 mld zł (ponad 5-krotny wzrost). Liczba zapadłych wyroków skazujących z 67 w 2013 r. wzrosła do 200 w 2019 r. Dane dotyczące zabezpieczeń majątkowych. W 2011 r. w całej polskiej prokuraturze zabezpieczono 159 mln zł. Wiedzą państwo, ile zabezpieczono w 2019 r.? 3,946 mld zł, prawie 4 mld zł. Czy państwo rozumieją tę różnicę jakościową? Szanowni państwo, liczba postępowań karnych, jeżeli chodzi o tzw. zbrodnie VAT-owskie – 1253 od 2017 r., liczba aktów oskarżenia w tego rodzaju sprawach – prawie 500.

To wszystko, szanowni państwo, to są działania prokuratury w sprawach gospodarczych, które pokazują, jak naprawdę działa polska prokuratura. Podjęliśmy bardzo wiele działań usprawniających działania prokuratorów. Powołaliśmy wydziały do spraw przestępczości gospodarczej, finansowej i bankowej w prokuraturach okręgowych i regionalnych. W Prokuraturze Krajowej stworzyliśmy odpowiedni departament, który tymi sprawami się zajmuje.

Widać zatem, jaka jakościowa zmiana nastąpiła. Nie tylko w tym obszarze, bo pozostali zastępcy pokażą i powiedzą, jak wygląda sytuacja ze zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. Nie ma pani prokurator Marczak, więc ją zastąpię. Szanowni państwo, zmiana jest olbrzymia. W 2015 r. na poziomie PK nie prowadzono żadnego postępowania przygotowawczego, jeżeli chodzi o zorganizowaną przestępczość.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

W którym roku?

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

W 2015 r.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Bo nie było PK…

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Bo nie było… Nie, nie było wydziałów zamiejscowych PK do spraw przestępczości zorganizowanej. Przestępczością zorganizowaną zajmowały się prokuratury apelacyjne, a myśmy stworzyli, pan minister Ziobro… Ustawodawca stworzył wydziały zamiejscowe PK.

Przez te 4 lata skierowano prawie 1 tys. aktów oskarżenia. Szanowni państwo, oskarżono prawie 4,5 tys. członków zorganizowanych grup przestępczych. Zabezpieczono prawie 2,2 mld zł na poczet przyszłych kar, grzywien i naprawienia szkody. W toku na dzisiaj jest 400 postępowań karnych dotyczących działalności zorganizowanych grup przestępczych na terenie Polski i na świecie.

Toczą się wielowątkowe, wieloosobowe postępowania karne dotyczące przestępczości narkotykowej. Prokuratura nie zawsze występuje na różnego rodzaju konferencjach prasowych, nie ujawnia tych informacji, ale organizowane są konferencje przez urzędy celne, urzędy skarbowe, Policję, gdzie ujawniane są dane o zabezpieczeniu dziesiątków, setek kilogramów narkotyków.

Prokuratura prowadzi te postępowania przygotowawcze w naszym pionie zwalczania przestępczości zorganizowanej i korupcji na poziomie PK. Do 2015 r. nie było tego pionu. Powstał w 2007 r. i zlikwidowali go państwo w 2007 r., jak przejęliście władzę. Odtworzyliśmy go w 2016 r.

Mógłbym mówić o tym, jak zwalczamy odwrócony łańcuch dystrybucji leków. Państwo zmienili prawo i doprowadzili do tego, że z Polski wyprowadzano na olbrzymią skalę leki. To my w 2016 r. działaniami Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego podjęliśmy działania. W kolejnych latach zmieniliśmy prawo w tym zakresie dzięki inicjatywie Ministra Sprawiedliwości. W tej chwili nawet media nieprzychylne prokuraturze czy ministrowi Ziobrze piszą, że są sukcesy, że prokuratorzy nareszcie zajęli się zwalczaniem mafii lekowej. To wszystko są fakty.

Teraz przejdę już do tych tez, które państwo wygłaszają w swoim wniosku. Nie sposób nie skomentować, że są dla mnie absurdalne w swojej treści. Opierają się państwo na jednym medium, które dla was jest wiarygodne, które opisuje różnego rodzaju zdarzenia, ale nie macie żadnego potwierdzenia tych faktów. To państwu chcę powiedzieć jedno, że…

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Jakie medium?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale będą państwo mieli okazję zadać pytania. Proszę nie przerywać.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Nie chcę używać nazwy tego medium, bo to jest dla mnie medium skończone.

Szanowni państwo, już 16 marca 2020 r. powołałem zespół prokuratorów do koordynacji walki z przestępczością gospodarczą w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego. Prokuratorzy w tej chwili nadzorują i koordynują 170 prowadzonych w Polsce postępowań karnych dotyczących właśnie przestępczości związanej z epidemią koronawirusa i oszustwami oraz przestępstwami z tym związanymi. To 170 postępowań. Większość z nich dotyczy oszustw związanych właśnie z epidemią, w chwili obecnej na łączną kwotę około 13 mln zł. Te czyny dotyczą oszustw, wyłudzeń, przestępstw internetowych, naruszenia Prawa farmaceutycznego czy też sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia ludzkiego.

Natomiast jeżeli chodzi o konkretne postępowanie karne czy zawiadomienie o przestępstwie, o którym państwo wspominają, to te informacje, które państwo w tym wniosku przedstawiają, są zupełnie nieprawdziwe. Otóż dzień po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie przez Ministra Zdrowia i dzień po publikacji tego medium prokuratura wszczęła postępowanie karne. Następnego dnia. Nie czekała 2 lata, jak przy okazji afery Amber Gold czy Finroyal, żeby wszcząć postępowanie albo nie czekała przez kolejne

lata, nie wszczynając żadnego postępowania, jeżeli chodzi o kamienice warszawskie. Następnego dnia po zawiadomieniu wszczęliśmy postępowanie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Tak?

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Niech pani poczeka, pani przewodnicząca, to się czegoś pani dowie. Proszę poczekać. Nie skończyłem jeszcze wypowiedzi.

Do chwili obecnej w toku tego postępowania dokonaliśmy 15 przeszukań. Zabezpieczyliśmy szereg różnego rodzaju sprzętu internetowego, komputerów, telefonów. Dokonaliśmy analizy bilingów telefonicznych osób podejrzewanych o dokonanie przestępstw. Zabezpieczyliśmy tablety, karty pamięci, gotówkę. Na ujawnionych 11 rachunkach bankowych osób podejrzewanych o przestępstwa udało nam się dokonać zabezpieczenia ponad 2 mln zł. Z tego zawiadomienia ponad 2 mln zł. Przesłuchaliśmy 13 świadków, m.in. pana ministra zdrowia. Uzyskaliśmy już 4 opinie biegłych. Prokurator osobiście przeprowadził 7 wielogodzinnych przesłuchań, zlecił szereg czynności do wykonania służbom specjalnym. Analizujemy materiały z danych bankowych i informatycznych. Sprawa ta ma charakter rozwojowy. Jest jeszcze wiele czynności do wykonania.

Na bieżąco prokuratorzy w tym postępowaniu wykonują czynności śledcze, ale to medium, o którym mówię, nie będzie mówiło nam, jak mamy prowadzić śledztwo ani państwo posłowie, z całym szacunkiem dla władzy ustawodawczej, nie będą mi mówili, jak należy prowadzić postępowanie karne w tej sprawie. Do tego postępowania karnego zostały dołączone inne zawiadomienia o przestępstwie, dlatego że dotyczą oszustw i przestępstw popełnionych na szkodę Skarbu Państwa – Ministra Zdrowia. Dlatego te zawiadomienia są rozpoznawane w ramach tego postępowania. Wiem, że dla pana jest to niezrozumiałe, panie pośle. Proszę posłuchać. Może się pan czegoś nowego dowie. Może pan…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu Komisji:

To pan nie zna ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora?

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Dokładnie znam tę ustawę, panie pośle. Bardzo dokładnie, bo na co dzień koresponduję z posłami, udzielam informacji, jeżeli mogę tej informacji udzielić.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie żartuje, że pan udziela informacji.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Ale ja się z pana nie śmieję, a mógłbym się z pana śmiać. Niech pan poczeka.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie. Proszę państwa, ale proszę nie polemizować w trakcie wypowiedzi pana prokuratora. Państwo będą mogli zadać…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale co za wypowiedzi?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, dobrze.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Co za wypowiedź? Taka jak…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu Komisji:

Pan prokurator się do mnie zwracał. Chciałem być uprzejmy, więc odpowiadam, a że śmiesznie się zwracał, to się śmieję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie prokuratorze, proszę kontynuować.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Wiem. Nie przywykłem do tej kultury parlamentarnej na posiedzeniu Komisji sejmowej. Przepraszam bardzo, jestem wychowany w innej kulturze, ale mniejsza z tym. Przepraszam za tę uwagę.

Chciałem jeszcze wypowiedzieć się na temat jednej z pań prokurator, która bezzasadnie, bez jakichkolwiek wiarygodnych informacji, tylko w oparciu o informację jednej z gazet, wszczęła śledztwo. Jest to sytuacja niebywała. Takie rzeczy nie mogą mieć miejsca. To nie są czasy Józefa Wissarionowicza Stalina, gdzie wszczynamy z dnia na dzień śledztwo i od razu, jak pani przewodnicząca chciała, stawiamy zarzuty, a może zamykamy do więzień. To nie są te czasy. To jest demokratyczne państwo prawa. Działamy na podstawie przepisów prawa i kodeksów, które nas obowiązują. Postępowanie karne i śledztwo wszczyna się, kiedy są wiarygodne informacje o popełnieniu przestępstwa. Jeżeli prokurator pozwala sobie bezzasadnie wszczynać postępowanie karne, to musi ponieść konsekwencje w tym zakresie. Dlatego w tym zakresie będzie prowadzone postępowanie wyjaśniające i będzie prowadzone postępowanie dyscyplinarne. Jak ono się skończy? To już zależy od niezawisłego sądu dyscyplinarnego.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A Sasina przesłuchacie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, no. Pani przewodnicząca, proszę…

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Szanowni państwo, to wszystko, co mam do powiedzenia. Jeżeli będzie coś więcej, to oczywiście…

Mogę powiedzieć tylko jedno. Polska prokuratura pracuje bardzo dobrze, dużo lepiej niż w 2015 r. Należy się cieszyć, że urzędy Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego zostały połączone. Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pytałem jeszcze o Kozienice, panie prokuratorze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A ja o Sasina, Szumowskiego, Morawieckiego. Żadnej odpowiedzi.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Ta sprawa jest we właściwości pana prokuratora Sieraka. Na pewno udzieli odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Czyli teraz pan prokurator Sierak, tak? Proszę bardzo.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowna Komisjo, uzupełnię tutaj może jeszcze po trosze wypowiedź pana prokuratora krajowego.

Bardzo mi przykro, pani przewodnicząca, że używa pani słów nieopartych na faktach. Mówi pani o bezczynności prokuratury, że prokuratura za czasów pana prokuratora generalnego Ziobry jest bezczynna, że prokuratura jest sparaliżowana, że istnieje zapaść, że istnieje sterowanie ręczne. Muszę przyznać, że dokładnie wymieniła pani wszystkie te cechy prokuratury, które były za czasów lat 2008–2015. To są właśnie te cechy, które dokładnie charakteryzują tę prokuraturę, którą kierował pan prokurator Seremet. To właśnie ten czas 4 lat to…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Zadałam konkretne pytanie i proszę o odpowiedź.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Ale proszę mi nie przeszkadzać, pani przewodnicząca.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, ale dlaczego pani przeszkadza i nie poczeka spokojnie na odpowiedź?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dlatego, że dostaję odpowiedzi obok tematu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę… Pani mówiła obok tematu, obok wniosku, który pani złożyła.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Mówiła pani o bezczynności…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie dostałam żadnych odpowiedzi na pytania.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowna pani przewodnicząca, mówiła pani o bezczynności prokuratury, o sparaliżowaniu prokuratury, o zapaści prokuratury.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A pan o Seremecie. Pytałam o Morawieckiego, o Sasina.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Próbuję się do tego ustosunkować. Pani mi przeszkadza i to w sposób bezczelny. Bardzo panią proszę o danie komuś możliwości wypowiedzenia się. Również nie jestem przyzwyczajony do takiej bezczelności. Bardzo panią proszę o danie mi możliwości wypowiedzenia się.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Ale to nie jest ładne, panie prokuratorze.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Chciałbym tylko państwu przekazać…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, pani przewodnicząca przerywa w momencie, kiedy pan prokurator Sierak ledwo rozpoczął swoją wypowiedź. Wypowiedział dwa zdania i po dwóch zdaniach pani przewodnicząca się wtrąciła w bardzo niegrzeczny sposób. Wobec tego przywołuję panią przewodniczącą do porządku, a pan…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Tak samo jak pan zawsze robi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

A pan prokurator, proszę, niech kontynuuje.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Lata 2016–2020, szanowni państwo, to nie tylko reforma zmian proceduralnych, aby ułatwić prokuratorom pracę, ale przede wszystkim to też próba zmiany mentalności prokuratorów i właśnie wyprowadzenia prokuratury z tej zapaści w mentalności ludzi, którzy siedzą i w zasadzie tylko biernie czekają, co zrobić w sprawie. Nie można było im absolutnie wydać żadnego polecenia. To reforma podejścia prokuratorów do swoich obowiązków, wypracowania u prokuratorów zaangażowania do tego, aby wiedzieli, co robią, a przede wszystkim jak to robią. To reforma w szerokim ujęciu tzw. nadzoru, który kojarzy się niektórym osobom z ręcznym sterowaniem. Życzę państwu i wiem, jestem tego pewien po 30 latach pracy, że bez nadzoru w prokuraturze nie będzie żadnych sukcesów.

Wymienię państwu tylko jeden sukces – sprawę Amber Gold. Kilka lat państwo opowiadali o tej sprawie. Jedna z najważniejszych spraw prokuratury pana Seremeta. Co zrobiono ze sprawą? Przytoczę państwu tylko zeznania pana Seremeta z posiedzenia komisji śledczej. Co odpowiedział pan Seremet na pytanie o przyczyny błędów i wszystkich uchybień w postępowaniach związanych z Amber Gold? To brak nadzoru i narzędzi do jego stosowania. Przykład to przede wszystkim niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariuszy i urzędników w sprawie Amber Gold. Co zrobiła prokuratura

tamtych czasów w 2013 r.? To, co umiała najlepiej – umorzyła. Powtórzę, że umorzyła, bo tylko to prokuratura wtedy umiała.

Przejdę do innych spraw, gdzie państwu pokażę, na czym polega nadzór i koordynacja spraw. Czy to świadczy o nieróbstwie prokuratorów, o tym, że prokuratura jest bezczynna? Obrażają państwo prokuratorów, którzy obecnie ciężko pracują. A co zrobiła prokuratura od 2017 r.? Sprawa została podjęta, 16 osobom postawiono zarzuty, m.in. prokuratorowi, 4 urzędnikom urzędu celnego, 3 pracownikom OLT P., 6 osobom pranie brudnych pieniędzy, m.in. adwokatowi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No nie. To nie są moje pytania. Nie odpowiada pan.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, bez udzielenia głosu proszę naprawdę głosu nie zabierać. Pan prokurator i przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości mogą po prostu wypowiadać się w taki sposób, jaki uznają za stosowny.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowni państwo, dzisiaj prokuratura to oczywiście inna jakość. Kładziemy nacisk na jakość, nie na ilość. Szanowni państwo, liczy się u nas jakość, nawet czasami kosztem tego, że tych spraw niestety jest więcej, dużo spraw się opiniuje i tutaj bardzo dużo czasu to pochłania. Dzięki wzmożonemu nadzorowi i właściwej koordynacji nad tymi postępowaniami możemy mówić, proszę państwa, o segmentach postępowań, gdzie mamy naprawdę bardzo dużo sukcesów, które świadczą o bardzo wysokim zaangażowaniu prokuratorów, że próbujemy zmieniać tę mentalność, że prokuratorzy bez względu na czas wykonują swoje czynności.

To przede wszystkim walka z lichwą. Proszę mi powiedzieć chociaż o jednej takiej sprawie, jaką… Przytoczę państwu statystykę tych spraw. Zaczęło się w 2016 r. Dokonano analizy 200 spraw. Wiem, że państwo kojarzą, że to tylko 200 spraw. Nie, to jest 200 starszych, pokrzywdzonych, oszukanych osób, a potem oszukanych przez prokuraturę, która umorzyła postępowania – 200 spraw zostało przeanalizowanych i połączonych w jedno postępowanie. Szanowni państwo, w tych sprawach poddano badaniu 1,5 tys. aktów notarialnych. Postawiono blisko 500 zarzutów działania w zorganizowanej grupie, oszustwa, prania brudnych pieniędzy, uporczywego nękania. Postawiono 138 zarzutów 29 osobom, w tym 7 notariuszom. Łączna wartość utraconego mienia to ponad 33 mln zł. Proszę mi pokazać takie zaangażowanie prokuratorów. Czy ktoś kiedyś skoordynował takie postępowania w całym kraju? To się nazywa zapaścią prokuratury? Powiem delikatnie, że to jest mijanie się z faktami, a prawnie też można byłoby tu formułować różne konkluzje i wnioski.

Inna sprawa, która świadczy o tym, że prokuratorzy się zmieniają i szukają wręcz teraz po Polsce różnych spraw, aby objąć całe działanie przestępcze sprawcy. Szanowni państwo, to sprawy nielegalnych składowisk różnych odpadów. Wszyscy na pewno pamiętamy rok 2018, kiedy oglądaliśmy we wszystkich mediach płonące prawie co drugi dzień składowiska śmieci. Z decyzji Prokuratora Generalnego, szanowni państwo, powstała grupa prokuratorów, która prowadzi na stałe koordynowanie tych postępowań zarówno na szczeblu prokuratur okręgowych, regionalnych, jak i Prokuratury Krajowej. W jej zainteresowaniu pozostaje 150 śledztw. Polecono też prokuratorom nadrzędnym przeprowadzenie badań. Zbadano 250 śledztw. W wyniku tej analizy 51 spraw zostało objętych nadzorem służbowym.

To nie jest ręczne sterowanie. Każdemu się kojarzy tak, jak chce. Państwu się to może kojarzyć z ręcznym sterowaniem, nam z nadzorem. Życzę państwu, aby ten nadzór jak najdłużej został. To państwo do nas składają czasami wnioski o to, żeby zbadać sprawę. Czasami codziennie. To od państwa przychodzą zapytania. To państwo chcą badać sprawę. Jakie mielibyśmy narzędzie, gdyby nie nadzór, aby tę sprawę zbadać? Czasami państwo mają rację. To nadzór pozwala ustawić sprawę na porządne tory postępowania i zrobić z nią porządek, są postawione zarzuty i idzie akt oskarżenia. Z jednej strony to jest inicjatywa państwa. Czy to jest ręczne sterowanie? Jeżeli państwu się tak kojarzy, to w zasadzie jesteście podżegaczami.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu Komisji:

Jezus, Maria. Panie przewodniczący…

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowni państwo…

Poseł Michał Szczerba (KO):

Too much, panie prokuratorze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Zadałam konkretne pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, umówmy się co do tego, że…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Słucham. Jaki?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę o przywołanie przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, aby odpowiadali *ad rem*. Zadałam konkretne pytanie o Sasina, o Morawieckiego, o ministra zdrowia i nie dostaję odpowiedzi. To, że państwo nie udzielają mi odpowiedzi na konkretne pytania, świadczy o tym, że nie mają państwo i nie chcą państwo udzielić odpowiedzi na żadne z pytań, które zadawałam…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wybaczy pani. To nie jest żaden wniosek formalny.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Ast, pan jest posłem Sejmu Rzeczypospolitej, a nie rosyjskiej Dumy. Proszę mnie nie cenzurować, posła Rzeczypospolitej, dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To nie jest żaden wniosek formalny. Pani dobrze o tym wie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan się zachowuje jakby był w rosyjskiej Dumie, a nie w polskim parlamencie. Pan nie powinien cenzurować słów posłów polskich.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To nie jest żaden wniosek formalny. Pani nie jest na targu i nie jest pani przekupką, tylko pani jest przewodniczącą Komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To proszę mnie nie cenzurować, jak jestem…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wobec tego naprawdę proszę trzymać się regulaminu. Natomiast, jeżeli nie są państwo zadowoleni z odpowiedzi przedstawicieli Prokuratury Krajowej czy MS, wyrazicie swoją opinię w głosowaniu. Jeżeli natomiast chcą państwo, żeby odbyła się jeszcze dyskusja, to naprawdę proszę nie przeszkadzać zaproszonym gościom, dać się swobodnie wypowiedzieć. Tak jak powiedziałem, ocenią państwo te wypowiedzi w głosowaniu. Natomiast pani jest gospodarzem, współgospodarzem Komisji i wypadałoby jednak uszanować gości.

Proszę bardzo, panie prokuratorze.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowna pani przewodnicząca, odnoszę się do pani zarzutów, które pani wyraziła ustnie i próbuję pani uzmysłowić, że pani błądzi i tyle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No nie. Nie odpowiada pan na żadne z pytań.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Odpowiadam na pani pytania i na pani zarzuty dotyczące prokuratury.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Absolutnie nie.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Proszę dać mi się wypowiedzieć.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Absolutnie nie odpowiada pan na żadne pytania. Proszę nie mijać się z prawdą.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Dalej, przejdę do następnej sprawy. Szanowni państwo, 20 lat potrzebowała prokuratura, żeby znaleźć zabójców Jaroszewicza. A sprawa była gdzie? Leżała w prokuraturze. Wystarczyła porządna analiza, wystarczyło porządne zaangażowanie prokuratorów w to, co robią i dzisiaj już mamy akt oskarżenia. Co więcej, nie tylko akt oskarżenia dotyczący zabójstwa Jaroszewiczów, ale ujawniono wiele innych zabójstw, które do tego czasu popełniono. Co zrobiła prokuratura za czasów Seremeta? To, co potrafiła najlepiej – po prostu je umorzyła.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Prokuratora Seremeta.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Ale to może pana Seremeta?

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Tyle potrafiła prokuratura robić. Szanowni państwo, będę już pomału kończyć, choć jeszcze mam tutaj bardzo wiele rzeczy, które mógłbym przekazać pani przewodniczącej, że może zmieni zdanie o działaniu prokuratury, ale wynika to wyłącznie z tego, że nie zna pani przepisów dotyczących działania prokuratury. Przypomnę tylko o sprawach medycznych, które podlegają koordynacji. Nie wspomnę już o gwałtach i znęcaniu wobec dzieci, gdzie szczegółowo koordynujemy i monitorujemy prawie wszystkie sprawy w kraju. Proszę sobie uzmysłowić, jaka to jest praca, bo chyba to do pani nie dociera. Dziękuję uprzejmie.

Poseł Michał Szczerba (KO):

O Kozienicach pan prokurator miał wspomnieć.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Tak, panie pośle, oczywiście.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący. Czy mogę dwa słowa, bo mam pytanie do pana przewodniczącego?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale do mnie?

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Czy do obowiązków pana przewodniczącego nie należy dbałość o godność posłów Rzeczypospolitej? Ponieważ wydaje mi się, że ten ton odpowiedzi adresowanych do posłów parlamentu uchybia powadze Sejmu. Nie można w ten sposób zwracać się do posłów. Na straży godności posłów Rzeczypospolitej w tym pomieszczeniu stoi pan przewodniczący. Bardzo proszę pana przewodniczącego, aby pan z tego obowiązku się wywiązywał.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle, za tę uwagę. Natomiast gdyby państwo rzeczywiście uszanowali gości zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie Komisji, pewnie nie dochodziłoby do wymiany takich grzeczności, jakie państwo sobie wymieniają. A pan poseł Zimoch też z jakąś taką uwagą do przewodniczącego czy wnioskiem formalnym?

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardziej z uwagą. Proszę państwa, wotum nieufności jest niezbywalnym prawem wobec ministra, głównie opozycji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale to wiemy.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Ale momencik.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Minister nie jest tu w gościach.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo prosiłbym, panie przewodniczący, a zwłaszcza panią przewodniczącą, by nie przeszkadzali państwo w swobodnej wypowiedzi także…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Zwraca się pan do pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz?

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Ale proszę nie przerywać.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Ale widzi pani?

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, do pani właśnie. Do pani.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Widzi pani?

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Uderz w stół.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Coś proponuję, a pani nie pozwala…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Przerwała pani panu posłowi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale to pani przewodnicząca…

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Ale nie pozwala pani dokończyć.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Przepraszam.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Nie przerywajmy gościom i nie przerywajmy swobodnej wypowiedzi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Słusznie.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Pani poprawia językowo panią przewodniczącą. Językowo powinna pani poprawiać także i gości. Proszę państwa, rozmawiajmy też normalnie. Nie „żeście", panowie prokuratorzy. Nie „bezczelni posłowie". Miejmy nawzajem do siebie szacunek. Mówmy normalnie. Nie

krzyczmy na siebie. To nie jest narada prokuratorów, tylko to jest posiedzenie Komisji w Sejmie. Panie prokuratorze, może się pan ironicznie uśmiechać, ale apeluję o to. Miejmy szacunek do siebie nawzajem.

Po to jest to posiedzenie Komisji i po to jest wotum nieufności, by posłowie, zwłaszcza posłowie opozycji, pytali was i domagali się odpowiedzi, bo na tym polega kontrolna funkcja Sejmu wobec…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Mamy prawo, państwo prokuratorzy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, panie pośle. Absolutnie ma pan rację, natomiast to państwo rozpoczęli.

Niestety, pani przewodnicząca, pani uzasadnienie wniosku… Nie chcę po prostu już tego przypominać. By natomiast otrzymali też państwo wyczerpujące odpowiedzi, ale wyłącznie rzeczywiście na te zarzuty, które realnie postawiliście we wniosku… Jeżeli pani przewodnicząca po prostu rozszerza ten wniosek dzisiaj na posiedzeniu Komisji o kwestie, do których nawet ministerstwo może być nieprzygotowane, niech więc pani się nie dziwi, że na wszystkie pytania państwo dzisiaj odpowiedzi nie otrzymają, ale też, tak jak powiedziałem, ocenią państwo wypowiedzi przedstawicieli ministerstwa i pana ministra Zbigniewa Ziobry w głosowaniu.

A teraz oddaję głos panu ministrowi. Proszę bardzo.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Czuję się zobowiązany zabrać głos wobec apelu pana ministra Sienkiewicza, który wystąpił jakże szlachetnie w obronie godności izby parlamentarnej i posłów zarazem.

Myślę, a mówię to jako poseł, że posłowie najlepiej chronią godność własną i tejże izby świadectwem osobistej kultury, które dają. A jakie to jest świadectwo, to niech każdy, kto ogląda bądź może odtworzyć te obrady, sam wyrobi sobie zdanie, śledząc wypowiedzi poszczególnych osób, nikogo tu nie wskazując palcem, jak też i uwagi kierowane do prokuratorów w trakcie, kiedy chcą skorzystać z przysługującego im prawa, uwzględniając szacunek do każdego z państwa z osobna i do Wysokiej Izby, by udzielić odpowiedzi w miarę swojej wiedzy i przekonań co do słuszności odpierania pewnych zarzutów, które zostały postawione tak w formie ustnej tutaj przed chwilą na sali, jak i w formie pisemnej we wniosku. Te zarzuty miały charakter zarówno konkretnych, jak i bardzo ogólnych sformułowań, odnoszących się do niesprawności, nieudolności, upolitycznienia, złego kierowania, złej organizacji prokuratury Ziobry, jak to było powiedziane.

Przy okazji chciałbym stanąć tu w obronie prokuratorów. Oczywiście jestem bardzo dumny z tego, jeżeli można byłoby mówić o prokuratorach Ziobry, ale nie zasłużyłem na to, by w ten sposób bez pytania kogokolwiek szeregować w ramach schematu myślowego przypisującego prokuratorom, którzy są urzędnikami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i służą w ramach swojej najlepszej wiedzy i umiejętności, stojąc na straży bezpieczeństwa i praworządności, kryterium prokuratorów Ziobry. Nie ma prokuratorów Ziobry, nie ma prokuratorów Seremeta, nie ma prokuratorów Ćwiąkalskiego. Są prokuratorzy, którzy różnie pracują i różnie można ich oceniać, ale nie szeregujmy, proszę, prokuratorów według tego rodzaju nieuzasadnionych klasyfikacji, tylko oceniajmy realnie ich pracę.

Pracę można oceniać na podstawie konkretnych liczb i faktów, które są tutaj przytaczane przez państwa prokuratorów, którzy bardzo ciężko pracują, wypełniają swoje obowiązki i odnoszą się tym samym do zarzutów, które ich zdaniem są niesłuszne. Taka jest odpowiedź, szanowni państwo. Waszym świętym prawem, które przecież uszanujemy i poddamy się temu werdyktowi, jest dać wyraz swojej ocenie, tak w wypowiedziach, których przecież będziecie udzielać na forum tej sali i na sali sejmowej, jak i w trakcie głosowania. Pozwólmy więc sobie wzajemnie wypowiedzieć te opinie i sądy, które państwo już tutaj zasygnalizowali i zapewne będą wypowiadać, jak i pozwólcie, by państwo prokuratorzy się do nich odnieśli na miarę swojej wiedzy i oceny. Myślę, że w ten sposób możemy dojść do pewnego konsensu, jeżeli chodzi o finał naszego dzisiejszego spotkania.

Rozumiem, że pan prokurator Sierak dokończył swoją wypowiedź. Jeszcze pytanie o Kozienice, tak? Proszę bardzo.

Zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak:

Jeszcze chciałem się tu odnieść króciutko do sprawy kozienickiej – tego wypadku drogowego, gdzie osobą podejrzewaną może być zastępca dyrektora Służby Więziennej. Trwają oczywiście czynności, gromadzony jest materiał dowodowy i czekamy na opinię odnośnie do rekonstrukcji wypadku z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna w Krakowie. Po uzyskaniu całego materiału prokurator podejmie wtedy decyzję, jakie będzie wykonywał dalej czynności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Jeszcze nie ma zarzutów w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie ministrze, czy jeszcze ktoś z panów prokuratorów czy ktoś z panów ministrów?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Może przeszedłbym w tej chwili, żeby przyspieszyć, do pana prokuratora Hernanda, który mógłby powiedzieć…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, tak. Proszę, pan prokurator Hernand.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Może krótka wypowiedź?

Zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand:

Tak, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Gdyby pan zechciał tylko najważniejsze informacje wyeksponować, jeżeli chodzi o efektywność prac prokuratury w tym pionie, którym pan kieruje.

Zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, nadzoruję dział postępowania sądowego. Dotyczy on bardzo istotnej działalności prokuratury – występowanie przed sądem i skuteczność tego występowania. Bardzo krótko przedstawię informacje.

Nie chciałbym w żaden sposób państwu tutaj epatować liczbami, bo zawsze może to być nieczytelne. Mogę tylko powiedzieć w ten sposób, że wzrasta liczba spraw osądzonych. Mówię tutaj o sprawach karnych. To jest tak, im więcej aktów oskarżenia wpływa do sądów, co zresztą wynika ze statystyki, którą pan prokurator krajowy przedstawił, w zakresie spraw kierowanych do sądu… Dla przykładu państwu tylko powiem, że w 2019 r. było 328 112 osób osądzonych. Spada liczba uniewinnień w zakresie tych wszystkich wyroków. Nie wzrasta także, a nawet spada momentami liczba osób tymczasowo aresztowanych, które zostały uniewinnione, w sensie prawomocności i nieprawomocności. To tendencja dosyć stała, bo pamiętajmy o tym, że przy wzroście aktów oskarżenia spada nam zawsze skuteczność w tym zakresie. Tu akurat ta skuteczność absolutnie nie spada.

Prokuratorzy są zobowiązani do kontrolowania wyroków sądowych w znaczeniu pozytywnym – w tym znaczeniu, że badają prawidłowość wydawania tych orzeczeń sądowych jako strona postępowania. Czynią to także obrońcy, osoby oskarżone, osoby pokrzywdzone, ich pełnomocnicy. To jest naturalna podstawa prawna. Prokuratorzy w wyniku tego kierują środki odwoławcze zwyczajne. Jest to apelacja, jak państwo dokładnie wiedzą. Poziom skuteczności tego środka w moim przekonaniu jest bardzo wysoki. To jest prawie 65% – 64,51%. Przy wzroście apelacji wniesionych, co też jest bardzo ważne, nie spada skuteczność tego środka. To jest tak naprawdę skuteczność dosyć dobra, bo to jest ten poziom, który zawsze prokuratorzy w tym zakresie trzymają.

Proszę państwa, nadzwyczajny środek zaskarżenia to jest kasacja. Jak państwo dokładnie też wiedzą, kasacja prokuratora i kasacja podmiotu specjalnego, którym jest Prokurator Generalny. Powiem państwu, że w 2015 r. skuteczność tych kasacji wywodzono na poziomie ponad 260. Potem nastąpił wzrost – 319 w 2017 r., 479 kasacji w 2018 r., 469 kasacji w 2019 r. Nowa podstawa prawna kasacji to jest rażąca niewspółmierność kary, która została wprowadzona przez ustawodawcę w 2016 r. w zakresie zbrodni. To jest bardzo istotne, ponieważ państwo dokładnie wiedzą, że zbrodnie są zagrożone karami wyższymi, więc naturalnie ustawodawca wprowadził ten element, który daje możliwość kontrolowania przez Sąd Najwyższy tej rażącej niewspółmierności kary. Mogę państwu oczywiście podać przykłady tych spraw, które kierujemy, ale pan minister tu zaznaczył, że czas jest ograniczony i chciałbym się zmieścić bardzo szybko w tym swoim czasie. Proszę państwa, co jest bardzo istotne, także prokuratorzy regionalni, okręgowi i rejonowi te kasacje wywodzą. Można powiedzieć, że wskaźnik kasacji prokuratorów okręgowych, rejonowych czy regionalnych w moim przekonaniu jest bardzo wysoki. W stosunku do 560 osób zostały te kasacje skierowane przez prokuratorów. Tam są troszeczkę zawężone podstawy prawne do ich kierowania.

Co jest ważne, jeżeli chodzi o funkcjonowanie postępowania sądowego, nie ma podziału tak naprawdę na łączność występowania prokuratury przed poszczególnymi sądami. Zasada była taka i to lata właściwie w prokuraturze się odbywało, że prokurator prokuratury apelacyjnej był w sądzie apelacyjnym, okręgowy w okręgowym, od rejonowego w okręgowym, a przed SN tylko prokurator Prokuratury Krajowej. Zostało to zmienione, proszę państwa, bo teraz z upoważnienia Prokuratora Generalnego lub jego zastępcy można występować w prokuraturze rejonowej, od tego poziomu, co jest bardzo istotne dla rozwoju danej osoby nie tylko jako prokuratora, ale prawnika. Występowanie przed sądem wyższej instancji, także przed Trybunałem Konstytucyjnym czy Naczelnym Sądem Administracyjnym, powoduje nabieranie większego doświadczenia życiowego. Ta zmiana ustawowa w moim przekonaniu jest bardzo dobrze odczytana przez prokuratorów, o których można powiedzieć, że w jakimś stopniu byli troszeczkę postrzegani jako – przepraszam za to stwierdzenie, bo nie chciałbym nikogo obrazić – osoby niedopuszczone do tych wyższych instancji sądowych. Teraz jest to możliwe i muszę przyznać, że bardzo dobrze się sprawują i nabierają bardzo dobrego doświadczenia w tym zakresie.

Proszę państwa, działalność w zakresie prawa administracyjnego i prawa cywilnego właściwie momentami była niewidoczna. Osobiście się staram, żeby ta działalność była bardzo aktywna, bo dotykamy tutaj, co pani przewodnicząca podkreśliła, takich zwykłych spraw ludzkich. O ile sprawy karne są nośne z oczywistych względów, bo też epatują nimi media i mają one ciężki charakter, duży ciężar gatunkowy, to sprawy cywilne czy sprawy administracyjne bardzo często gdzieś umykają, ale staramy się to w jakiś sposób pokazywać, także państwu i społeczeństwu, że tu aktywność prokuratury jest bardzo wysoka.

Podam państwu kilka przykładów. Spowodowaliśmy prawie w całym kraju, że ludzie nie muszą płacić za parkingi w sobotę. Oparliśmy się na orzeczeniu NSA. Ta praktyka jest na tyle skuteczna, że uchwały samorządów są uchylane przez sądy administracyjne, ale także przez same samorządy analizujące pismo prokuratury. Po prostu opłaty te zostały zniesione.

Jeśli chodzi o długi szpitali, oddłużenie szpitali, bardzo ciekawe zjawisko pojawiło się na rynku. Proszę państwa, jest możliwość przejmowania wierzytelności w stosunku do szpitali przez firmę, która się tym zajmuje, bez zgody organu założycielskiego. To były miliony, proszę państwa, miliony. Okazało się, także dzięki orzecznictwu sądowemu i działalności prokuratorów, że te sprawy są wygrywane w sądzie i szpitale nie płacą długów szpitalnych czy tych odsetek, które tak naprawdę pozostają i przejmowane są przez firmy, które są pośrednikami w obrocie wierzytelnościami. Bardzo istotny proceder, który tak naprawdę szedł w miliony. Szpitale płaciły ogromne pieniądze.

Proszę państwa, rzecz następna to jest także to, o czym pan prokurator Sierak wspomniał – kwestia lichwy czy złożenia oświadczeń woli przez osoby przy różnych pożyczkach, a także utraty mieszkań przy zawieraniu umów pożyczkowych

z zabezpieczeniem mieszkania. Proszę państwa, to bardzo często osoby starsze, które nie mają świadomości tego lub też będące w trudnym położeniu. W tym zakresie prokuratorzy są bardzo aktywni.

Rzecz następna to np. ten proceder, który państwo znają, oszukiwania osób przy podpisywaniu różnych umów z firmami telekomunikacyjnymi czy nawet umów o ochronie zdrowia. Okazuje się, że tutaj były to po prostu często oszustwa. Są prowadzone sprawy karne, ale tutaj jeszcze jest taka sytuacja, że prokuratorzy składają pozwy o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w wyniku tej umowy. Państwo dokładnie wiedzą, że często oprócz zwykłej sprawy karnej taka działalność cywilistyczna powoduje, że unieważnienie takiej umowy i ustalenie, że ona nie istnieje, powoduje bardzo szybką skuteczność, bo sprawa karna to jest często wyrok i oczywiście zobowiązanie osoby, która zostaje skazana, do określonego zachowania czy naprawienia szkody, ale potem się to ciągnie w postępowaniu wykonawczym. Często taka działalność na poziomie postępowania przed sądem cywilnym jest o wiele skuteczniejsza i osoby to bardzo doceniają.

Proszę państwa, skarga nadzwyczajna, która została wprowadzona przez ustawodawcę w dosyć nieodległym czasie, zakładała oczywiście powagę i pewną stabilność orzeczeń sądowych, ale zakładała także przesłanki skierowania takiej skargi nadzwyczajnej. Na dziś Prokurator Generalny jest pomiotem wiodącym w kierowaniu tych skarg nadzwyczajnych. Było 109 skarg nadzwyczajnych. Pamiętam, że zarzutem, który był kierowany pod kątem tej inicjatywy ustawodawczej czy tego projektu, było to, że jednak w jakiś sposób uderza to w stabilność orzeczeń. My oczywiście nie chcemy absolutnie przełamać tej stabilności orzeczeń, bo to jest istota, proszę państwa, funkcjonowania państwa prawnego, ale staramy się wychwycić te sprawy, które wymagają reakcji Prokuratora Generalnego.

Podam państwu chociażby przykłady spraw, które dotyczą np. lichwy, gdzie czasami sam, proszę państwa, nie mogę uwierzyć, czytając te informacje, bo często to jest… Proszę sobie wyobrazić, że np. odsetki zostały ustalone na poziomie rocznym w wysokości 730% i było orzeczenie sądowe, które tak naprawdę sankcjonowało ten stan bezprawności. Przerwaliśmy ten stan bezprawności przez Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi nadzwyczajnej. Dotyczy to także różnych spraw dotyczących tzw. lichwy. To także dotyczy błędów w sztuce lekarskiej, bo bardzo często odszkodowania są za niskie, czy też zasądzenia odszkodowania np. za internowanie, czyli ten etap pozbawienia wolności, kiedy to się okazuje, że osoby internowane mają znacznie mniejszą kwotę wypłaconą od osób tymczasowo aresztowanych. Tutaj nie neguję wypłaty odszkodowania, ale też chciałbym dokonywać pewnych proporcjonalności tych odszkodowań w toku postępowania przed SN, aby SN zmierzył się z tym problemem, które często dotyczy…

Poseł Michał Szczerba (KO):

Do której mamy salę, panie przewodniczący?

Zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand:

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję, panie ministrze. Kończę. Dziękuję bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A Szumowski, Sasin, Morawiecki?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Ale, wie pani, tam była odpowiedź pana prokuratora Święczkowskiego na ten temat, tak że pani wybaczy.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Ale o respiratorach nie było. Jakie czynności pan podjął, panie prokuratorze?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, pan minister Wójcik. Proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO):

To jest szkoda na wielką skalę.

Sekretarz stanu w MS Michał Wójcik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim dwa zdania refleksji ogólnej. Jestem bardzo rozczarowany poziomem merytorycznym tego wniosku. Co kilka miesięcy się spotykamy w ciągu ostatnich 4 lat, bo to jest już któreś wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego i mam prawo powiedzieć, że jest to najsłabszy merytorycznie wniosek. Natomiast, jeżeli chodzi o dyskusję, mogę zrozumieć rozgoryczenie tym, co się stało kilka dni temu, z państwa strony. Mówię tutaj o wyborach, ale rozmawiajmy merytorycznie. Powinniśmy rozmawiać merytorycznie.

Tutaj pewna refleksja skierowana do pani przewodniczącej. Otóż jesteśmy w sytuacji nadzwyczajnej, bo przez wiele miesięcy walczyliśmy z pandemią, także w obszarze wymiaru sprawiedliwości, w sądach, w prokuraturze. Chciałem podziękować prokuratorom, sędziom, pracownikom, urzędnikom, funkcjonariuszom, że w tym czasie wszyscy stanęli na wysokości zadania. Tak można powiedzieć. Dzięki procedurom, które zadziałały i dzięki ministrowi sprawiedliwości prokuratorowi generalnemu my ten czas przeszliśmy. Za to tak naprawdę, pani przewodnicząca, bo do pani się zwracam, to pani powinna wstać, bić brawo i dziękować ministrowi sprawiedliwości prokuratorowi generalnemu, ale wiem, że pani tego nie zrobi.

Przykład chociażby sprzed kilku minut, szanowni państwo, informacji dotyczących tego, ile w jednostkach penitencjarnych jest osób zarażonych wirusem COVID-19. W Polsce to jest w tej chwili jedna osoba. Wiedzą państwo, ile jest dzisiaj osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych? 75 tys. Jedna osoba. To jest, szanowni państwo, 14 razy mniej niż w Belgii, 20 razy mniej niż w Holandii, 35 razy mniej niż we Francji, 129 razy mniej niż w Szwecji i 132 razy mniej niż we Włoszech. Pani przewodnicząca, musi pani te dane poznać, a to się nie wzięło z niczego. To jest pierwsza rzecz.

Sprawa druga. Tak szybko przejdę przez te obszary, za które odpowiadam, czyli sprawę ochrony praw dzieci, sprawę dotyczącą więziennictwa i sprawę dotyczącą finansów.

Zacznę od dzieci. To my, szanowni państwo, wprowadziliśmy reformę i o tym będziemy mówili do ostatniego dnia, kiedy będziemy sprawowali urząd w Ministerstwie Sprawiedliwości i w prokuraturze. To my wprowadziliśmy reformę, która chroni polskie dzieci. Chodzi o sprawy transgraniczne. To my wprowadziliśmy wyspecjalizowane sądy i cały system wyspecjalizowanych sędziów. To my spowodowaliśmy, szanowni państwo, że nie wydaje się dzieci z Polski do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia. To my spowodowaliśmy, że Prokurator Generalny ma prawo złożyć skargę kasacyjną i składa w sytuacjach nadzwyczajnych jako nadzwyczajny środek odwoławczy.

To my wprowadziliśmy taką politykę, że chronimy czy staramy się przynajmniej chronić każdego obywatela. Przykład chociażby z ostatnich godzin: trzeci raz bezskuteczne wykonanie postanowienia o przymusowym odebraniu 4-letniego dziecka w Radomiu. Walczymy o każdego obywatela, ale możemy to robić dzięki temu, że taką politykę wprowadził minister sprawiedliwości prokurator generalny. Ci z państwa, którzy mają nieco większe doświadczenie jako posłowie, doskonale o tym wiedzą, jak było przed laty, jak państwo się obracało tyłem czy też bokiem do polskich dzieci.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące wynagrodzeń i sprawy finansów, to jest bardzo ważne i również przy tej okazji trzeba powiedzieć, że… Już to pokazywałem kiedyś, ale to się rozwija. Szanowni państwo, to jest taka kartka, której się boją nasi przeciwnicy polityczni. To na czerwono, gdzie jest 0%, to są państwa lata, kiedy rządziliście i takie były właśnie podwyżki dla pracowników w waszych czasach. Tak, panie pośle. Tak było. Mogę panu to sprezentować.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Nigdy nie byłem ministrem.

Sekretarz stanu w MS Michał Wójcik:

W naszych czasach, od momentu, kiedy przejęliśmy władzę, 44% średnio wzrosły wynagrodzenia dla pracowników. Jeżeli chodzi o liczby bezwzględne, to w latach 2010–2015 przeciętny wzrost wynagrodzeń na jeden etat wyniósł 0 zł, w latach 2016–2020 – 1584 zł. Taka jest różnica, szanowni państwo, między nami.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą awansów, bo o tym także trzeba mówić… Rozmawiamy o wotum nieufności, więc przekrojowo spójrzmy na cały obszar naszej działalności. Przykładowo w latach 2019–2020 awanse uzyskała grupa 1 tys. kuratorów zawodowych. Wiedzą państwo, jak oni są wdzięczni rządowi za to?

Taka jest prawda. Trzeba spojrzeć na to obiektywnie, przyjrzeć się tym danym. Wzmocnienie kadrowe sądów w latach 2016–2020, szanowni państwo, to 2,5 tys. etatów.

Kwestia opinii prokuratorskich i sądowych. Powstał specjalny Instytut Ekspertyz Ekonomicznych i Finansowych w Łodzi. Przecież za to dziękują mi prokuratorzy i sędziowie. Mógł powstać lata temu, a nie powstał.

Program modernizacji Służby Więziennej. Był taki program za państwa czasów? To tak pani poseł nas atakuje? Nie było. Powiem nawet więcej. Od 1989 r. nie było programu modernizacji SW. Wie pani, jak miło się słyszy funkcjonariuszy, pani przewodnicząca, że mówią, że chodzili w przetartych mundurach, a dzisiaj w zupełnie nowych? Wypłaciliśmy i zainwestowaliśmy 1,5 mld zł w SW. Na bardzo różne rzeczy – 1,5 mld zł. Tylko w 2020 r. – 452 mln zł. To są gigantyczne pieniądze. Szanowni państwo, i to nie są stracone pieniądze.

Jeżeli mamy rozmawiać o konkretach, to proszę bardzo. W latach 2016–2019 do użytku oddaliśmy 156 tys. metrów nowo uzyskanej powierzchni lokalowej w sądach. Po prostu budujemy nowoczesne sądy na miarę XXI w. Zmodernizowaliśmy 20 tys. Nie będę podawał miejscowości, bo to w tym momencie nie jest takie istotne.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące SW, jeszcze uzupełniająco na koniec chcę powiedzieć, że ten program modernizacji posłużył nam nie tylko do tego, żeby wyposażyć tę służbę. To jest 30 tys. funkcjonariuszy, którym jesteśmy wdzięczni za to, co się działo w ostatnich miesiącach, jak na wysokości stanęli, jak oddawali krew. Dlaczego państwo o tym nie mówią? Dlaczego im nie dziękujecie, bo to też jest dobra okazja, żeby właśnie tutaj na posiedzeniu Komisji o tym powiedzieć? Podnieśliśmy poziom bezpieczeństwa funkcjonariuszy. Kupiliśmy, szanowni państwo, 175 środków transportu, ale pieniądze poszły także i na wzrost uposażeń funkcjonariuszy. Średnio 41% wzrostu, jeżeli chodzi o uposażenia funkcjonariuszy w ciągu ostatnich 4 lat. Jednocześnie, szanowni państwo, rozwiązaliśmy problem nadgodzin. Wprowadziliśmy nowe regulacje w ostatnich miesiącach. Nie to, co było kiedyś, przed laty.

Wprowadziliśmy nowy system, który pozwolił nam w tej chwili budować pawilony. W latach 2019–2021 powstanie 2,5 tys. miejsc zakwaterowania dla osadzonych. Zmodernizowaliśmy różne szpitale. W czasach COVID-19 są np. dwa miejsca, gdzie można przewozić osadzonych, którzy są zarażeni koronawirusem. Chcę państwu powiedzieć, że mamy spotkania, w czasie których ludzie z zagranicy pytają się, jakie procedury wdrożyliśmy. Nie wiem, czy macie świadomość tego. My za granicę dajemy nasze procedury, bo uchroniliśmy tak naprawdę przed jakimiś konsekwencjami dla zdrowia i osadzonych, i funkcjonariuszy. Taka jest prawda.

Szanowni państwo, wprowadziliśmy program „Praca dla więźniów”. To my zrobiliśmy. Przykład chociażby wzrostu dochodów Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy jako podstawowego źródła finansowania tego programu. Wprowadziliśmy takie rozwiązania legislacyjne, że wzrost dochodów wynosi około 300%. Jak zaangażowaliśmy te pieniądze? Zbudowaliśmy hale. Szanowni państwo, zbudowaliśmy 35 nowoczesnych hal, w których jest kilka tysięcy miejsc pracy. To jest to, o co państwo pytali wielokrotnie, czyli kwestie tego, dlaczego Najwyższa Izba Kontroli kwestionowała pewnego rodzaju rzeczy. Myślę, że już chyba wszyscy zrozumieli, na czym polegała ta wątpliwość. Dzisiaj już nie ma tej wątpliwości. Budujemy w tej chwili 9 nowych obiektów produkcyjnych. Powstanie kilkaset nowych miejsc pracy. Jaki jest efekt programu „Praca dla więźniów”? Pracuje 20% więcej więźniów, którzy mogą pracować, w porównaniu z 2015 r. Dlaczego to jest takie ważne? Bo z tego, że więźniowie pracują w większej liczbie, szanowni państwo, m.in. 8% jest przeznaczane na Fundusz Sprawiedliwości. O tym będzie mówił pan minister Marcin Romanowski.

Ale pani mówi o tych kamizelkach. No to my się przecież tym szczycimy, proszę pani.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie mówiłam o kamizelkach.

Sekretarz stanu w MS Michał Wójcik:

No to o straży pani mówiła, bo zwykle pani mówi wymiennie albo o straży, albo o kamizelkach. Opowiem i o straży, i o kamizelkach. Jeżeli chodzi o kamizelki, to kamizelki odblaskowe były dla dzieci, żeby były lepiej widoczne na ulicy, więc rozumiem, że tu zgrzeszyliśmy, że parę milionów daliśmy. A jeżeli chodzi o strażaków, to czasami wziąłbym panią do jakiejś ochotniczej straży pożarnej, żeby pani z tymi ludźmi porozmawiała, jak dziękują ministrowi sprawiedliwości, bo rzeczywiście całe lata byli niedoinwestowani. Szanowni państwo, dzięki temu, że właśnie środki z tego funduszu uruchomiliśmy na wyposażenie w samochody, pierwsi docierają na miejsca wypadków. Czemu pani tego nie potrafi dostrzec?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A dlaczego pan nie odpowiada na pytania o Sasina i Morawieckiego?

Sekretarz stanu w MS Michał Wójcik:

I kończąc, szanowni państwo…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu Komisji:

Bo kamizelki to jak respiratory.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No, ale zaraz będą pytania.

Sekretarz stanu w MS Michał Wójcik:

Kończąc, chcę powiedzieć, że udało nam się, szanowni państwo, zbudować taki system w SW, który tak naprawdę, można powiedzieć, jest wzorcowy. Muszą te słowa tutaj paść jako podsumowanie tego mojego dzisiejszego wystąpienia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę bardzo, pan minister Romanowski.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem, to w 2018 r. MS po raz pierwszy przyjęło kompleksowy, całościowy program pomocy osobom pokrzywdzonym poprzez projekt utworzenia ogólnopolskiej sieci ośrodków pomocy dla pokrzywdzonych przestępstwem. W tym momencie mamy 351 takich miejsc w całej Polsce. Do 2024 r. planujemy utworzyć łącznie 386 miejsc, czyli już mamy ponad 90% planu zrealizowanego.

Jeżeli chodzi o środki, które są przeznaczane bezpośrednio za pośrednictwem tego typu ośrodków pomocy pokrzywdzonym, to chciałem zwrócić uwagę, że w 2012 r. to był 1,6 mln zł, w 2013 r. – 10 mln zł, w 2014 r. – 15 mln zł, w 2015 r. – 16 mln zł, w 2016 r. – 19 mln zł, w 2017 r. – 16,4 mln zł, natomiast w 2018 r. w trakcie tworzenia tego systemu – 25 mln zł, a już po utworzeniu w 2019 r. – 75 mln zł. Obecnie przekazano już na pomoc pokrzywdzonym za pomocą ośrodków 67,9 mln zł, więc to jest zmiana np. z zeszłego roku w stosunku do 2012 r. 40-krotna. Właśnie za rządów Platformy Obywatelskiej i w czasie, kiedy wspomniane dzisiaj przez panią przewodniczącą osoby pokrzywdzone rzeczywiście tej pomocy potrzebowały…

Od razu też odpowiem, że jeżeli chodzi o interwencję poselską, to mogła pani przewodnicząca się o tym dowiedzieć, ale pani przewodnicząca sama wskazała i dzień, i godzinę, tylko z przykrością muszę stwierdzić, że pani się nie pojawiła. Kilkanaście osób pracowało…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, nie. Dzwoniliśmy i dopytywaliśmy. Powiedziano nam, że te dokumenty nie zostaną nam udostępnione. Taka padła odpowiedź z ministerstwa.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:

Szanowna pani przewodnicząca…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Fakty.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:
Dostaliśmy od pani informację, że określonego dnia o godzinie 10:00 pojawi się pani w ministerstwie z interwencją. Czekałem godzinę. Moi pracownicy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Żadnego kontaktu ze strony ministerstwa nie było, tak jak to jest…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie, ale niech pani da dokończyć panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:
Czyli sytuacja, w której w okresie pandemii musimy ściągać kilkanaście osób, pracowników, przenosić dane sensytywne, a niestety pani przewodnicząca po prostu nie pojawiła się na…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Rozumiem, że na to państwo wyznaczyli mi 45 minut, tak? Z zegarkiem w ręku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dobrze, ale pani przewodnicząca…

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:
Myślę, że chyba wszystko wyjaśniłem, panie przewodniczący. Natomiast, jeżeli chodzi…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Telefon przed godziną 11:00 oznaczał, że być może obejrzę kilkanaście tomów i wtedy…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę kontynuować, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:
Jeśli mogę kontynuować właśnie, to…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Zabawa w ciuciubabkę to się nazywa.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:
Mamy do czynienia właśnie z sytuacją, gdzie rzeczywiście po raz pierwszy wieloletnie programy pomocy osobom pokrzywdzonym zostały utworzone. Dzięki temu w zeszłym roku ponad 25 tys. osób skorzystało właśnie z tej pomocy materialnej, prawnej, psychologicznej, terapeutycznej, dofinansowania do leków. To jest pomoc kompleksowa, łącznie np. ze wsparciem osób niepełnosprawnych, z przystosowaniem ich mieszkań właśnie do ich potrzeb.

Jeżeli chodzi o dalszą pomoc, to kolejnym elementem tego systemu pomocy osobom pokrzywdzonym jest ogólnokrajowa linia pomocowa, która działa 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu. Ponad 12 tys. osób w zeszłym roku skorzystało nie tylko z informacji w ramach tej infolinii, ale również z pomocy psychologicznej i pomocy prawnej.

Oprócz tego tworzymy nowe centra specjalistyczne w ramach systemu związanego z rehabilitacją, z pomocą osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Pierwszym takim właśnie tworzonym centrum jest klinika „Budzik" Fundacji „Akogo?". Zostanie wybudowana i wyposażona nowoczesna klinika w celu wybudzania osób ze śpiączki. Drugim już funkcjonującym jest ośrodek Fundacji Subvenio, który realizuje pomoc rehabilitacyjną głównie dla ofiar przestępstw komunikacyjnych. Trzecia jest Fundacja Profeto, dzisiaj wspomniana, która jako jedyna właśnie w tym konkursie zaplanowała utworzenie nowego, a nie dofinansowanie już istniejącego, co było zasadniczym celem tego konkursu, kompleksowego, specjalistycznego centrum wsparcia, które spełnia rzeczywiście wszystkie kryteria, które zostały przewidziane w tym konkursie dla kilkudziesięciu osób pokrzywdzonych przemocą domową, centrum o charakterze terapeutycznym z wykwalifikowanymi specjalistami i bezpłatną pomocą specjalistyczną.

Były wspomniane ochotnicze straże pożarne. Dzięki nowelizacji ustawy oraz nowemu programowi możemy również wspierać za pośrednictwem jednostek finansów publicznych OSP jako te podmioty, które przyczyniają się do ratowania ludzkiego życia, zdrowia, ofiar wypadków komunikacyjnych, szczególnie w mniejszych miejscowościach, oddalonych od Państwowej Straży Pożarnej czy od pogotowia ratunkowego. To właśnie strażacy ochotnicy są jako pierwsi na miejscach wypadków komunikacyjnych i pomagają ofiarom przestępstw. Finansowanie np. defibrylatorów czy nożyc, czy toru pierwszej pomocy wchodzi również w zakres pomocy osobom pokrzywdzonym w ramach naszego programu. Na ten cel zostało przeznaczonych łącznie już ponad 150 mln zł od końca 2017 r.

W ramach tego programu finansujemy również wsparcie sprzętem szpitali, które też jest ukierunkowane na pomoc osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Na ten cel zostało przeznaczonych od zeszłego roku, kiedy ten program się rozpoczął, ponad 35 mln zł. Chodzi np. o narzędzia chirurgiczne do operacji urazowych czy powypadkowych, USG, kardiomonitory, respiratory.

To jest właśnie to wsparcie, które jest świadczone za pośrednictwem ośrodków pomocy pokrzywdzonym, jak również za pośrednictwem programów ukierunkowanych dla jednostek finansów publicznych.

Wspomnę jeszcze o jednej rzeczy. Mianowicie jeżeli chodzi o pomoc pokrzywdzonym, to ten rok był ważnym rokiem, bo przyjęliśmy tzw. ustawę antyprzemocową, która wprowadza natychmiastowy nakaz policyjny. Szkoda, że państwo przez 8 lat tylko o pewnych rzeczach mówili, a tego nie zrobili. Mówię o tym dlatego, że w tej ustawie przewidzieliśmy jedno ważne rozwiązanie ukierunkowane właśnie na pomoc osobom pokrzywdzonym przemocą domową. Mianowicie policjant czy funkcjonariusz Żandarmerii Wojskowej w momencie interwencji, w momencie wydania takiego nakazu policyjnego ma obowiązek poinformować osobę pokrzywdzoną o możliwościach uzyskania pomocy. Informuje m.in. o tym, że istnieją środki pomocy pokrzywdzonym z Funduszu Sprawiedliwości. Informuje, że przekaże dane kontaktowe takiej osoby właśnie do ośrodka, o ile osoba nie wyrazi sprzeciwu. Następnie osoba pokrzywdzona uzyska pomoc przez to, że osoba pierwszego kontaktu z ośrodka rzeczywiście skontaktuje się z osobą pokrzywdzoną.

To jest, szanowni państwo, ważne, bo głównym problemem w zakresie pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem jest to, że te osoby mają barierę, wstydzą się zgłosić po pomoc. Rozmawiając z osobami pierwszego kontaktu, wielokrotnie słyszałem o sytuacjach, w których, jeżeli nasz ośrodek jest na drugim piętrze, to często jest dzwonek do drzwi, jednak osoba pokrzywdzona nie wchodzi i na pierwszym piętrze zawraca, prawda? To są bardzo częste sytuacje. Dlatego właśnie przewidzieliśmy takie rozwiązanie właśnie w ustawie, która powinna być już dawno uchwalona. My ją przygotowaliśmy, ale to rozwiązanie jest możliwe również dlatego, że stworzyliśmy rzeczywiście kompleksowy system ośrodków pomocy osobom pokrzywdzonym.

Zupełnie na koniec jeszcze jedno wyjaśnienie. Szanowna pani przewodnicząca, mówiła pani o utracie środków z tzw. funduszu norweskiego. Nigdy te środki nie zostały utracone, nie były zagrożone. Pani przewodnicząca może jest niedoinformowana, ale w zeszłym tygodniu minister sprawiedliwości Norwegii podpisał umowę, a w tym tygodniu nasza pani minister od funduszy podpisała umowę na 58 mln euro, tj. 85% kwoty, która została zarezerwowana właśnie na trzy programy. Rzeczywiście administracja sądowa wycofała się, ale powiedziałbym, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Te środki uzyskamy, proponując inne projekty. Zaproponowaliśmy m.in. projekt polegający na szkoleniu funkcjonariuszy Policji i Żandarmerii Wojskowej wdrażających właśnie ustawę antyprzemocową. Operator, tj. Biuro Mechanizmów Finansowych, już zaakceptował ten projekt. Czekamy jeszcze na rozmowy z Norwegami, ale te środki na pewno nie zostaną utracone, tylko będą przekazane na inne cele. A już teraz mogę powiedzieć, że 58 mln euro pozyskaliśmy, m.in. również na budowę nowoczesnych kompleksów penitencjarnych. Bardzo dziękuję.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To ponad 60 mln mniej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę bardzo, pan minister Warchoł.

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak się składa, że zawsze państwa wniosek o wotum nieufności jest dla nas okazją do pochwalenia się sukcesami, a zarazem wykazania waszej własnej nieudolności. Dlatego chciałem bardzo podziękować za ten wniosek. Rzeczywiście daje on asumpt do podkreślenia, po pierwsze, szeregu sukcesów, o których już tutaj koledzy wspominali.

Rozpocznę jednak od tematu, o którym pani poseł wspomniała, natomiast nie był on wskazany we wniosku, jak pani przewodnicząca zauważyła, mianowicie walki z pedofilią. Szanowni państwo, opinia Prokuratora Generalnego dotyczyła osoby, która odbyła w całości karę pozbawienia wolności. Pokrzywdzone prosiły o ułaskawienie, podnosząc, że wiążą swoje plany życiowe ze skazanym, czyli to ułaskawienie miało charakteru ułaskawienia *de facto* wobec ofiar, a nie wobec samego sprawcy. Dotyczyło jedynie skrócenia środka karnego. Wszystko to już zostało wyjaśnione.

Chciałem jednak państwu pokazać inną rzecz. Może nie jest ona tak znana opinii publicznej, a mamy okazję do tego, żeby wszyscy telewidzowie i obecni na posiedzeniu Komisji zobaczyli, jak wyglądały państwa sukcesy w walce z pedofilią. Przygotowałem slajd, na którym pokazane są nasze działania, począwszy od 2007 r., kiedy pan prokurator generalny i minister Zbigniew Ziobro po raz pierwszy był ministrem. Widać, że już wtedy zaproponowaliśmy pierwsze zaostrzenie odpowiedzialności karnej wobec pedofilów, tj. za zgwałcenie dziecka poniżej 15 lat podniesienie dolnej granicy kary pozbawienia wolności z 2 lat do 5 lat. Co robią państwo wtedy? Nie popieracie tego projektu. Mamy ten sam projekt. Następnie wprowadzamy projekt wprowadzenia jawnego rejestru pedofilów i mapy zagrożeń związanych z pedofilią. Trzymany jest on w zamrażarce, po czym ostatecznie odrzucany.

Konsekwentnie opowiadamy się za zwalczaniem tej najgroźniejszej przestępczości, po czym państwo skracają o 5 lat dodatkowy termin przedawnienia. Ale kto na tym korzysta? Bardzo chciałbym tutaj państwa zachęcić do tego, żebyście zobaczyli, co wtedy w 2015 r. stało się na skutek skrócenia dodatkowego terminu przedawnienia. To jest bardzo istotne. Podejrzany o udział w zbiorowym zgwałceniu ze szczególnym okrucieństwem, poszukiwany przez 23 lata, zatrzymany wreszcie na Słowacji, korzysta z waszych rozwiązań skracających o 5 lat dodatkowy termin przedawnienia. Następnie inny gangster narkotykowy poszukiwany od lat międzynarodowym listem gończym Wojciech W., wreszcie Ryszard B. odsiadujący 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo bossa gangu pruszkowskiego itd. Te przykłady można mnożyć. Fala umorzeń, uniewinnień.

Pan poseł pyta, o jaki projekt chodzi. Przypomnę lipiec 2015 r. – skrócenie terminu z 10 lat do lat 5 w art. 102 Kodeksu karnego. Zaraz po dojściu do władzy 15 stycznia 2016 r. Sejm przyjmuje nasz projekt przywracający poprzednie terminy przedawnienia, zrywający z bezkarnością. Platforma głosuje przeciw – 132 głosy przeciw, 1 poseł się wstrzymał. Cała Nowoczesna jest oczywiście też przeciw.

Wróćmy jednak do tematu walki z pedofilią. Rejestru pedofilów i obligatoryjnego dożywotniego zakazu pracy z dziećmi dla pedofila, który wprowadzamy przy okazji naszych zmian, państwo nie popierają. Zaostrzenia kar za zgwałcenie dziecka – od 5 do 30 lat zamiast od 3 do 15 lat – państwo nie popierają. Bezwzględnego dożywotniego pozbawienia wolności dla tych najbardziej brutalnych pedofilów państwo nie popierają, zaostrzenia kar za recydywę pedofilską również nie. Proszę państwa, to są fakty, więc teraz z obrońców pedofilów stroicie się w piórka obrońców ofiar.

Przejdźmy do kolejnego slajdu. Bardzo prosiłbym o przejście do Funduszu Sprawiedliwości. Proszę państwa, mamy oto porównanie dwóch danych. Za państwa czasów w 2012 r. pomoc pokrzywdzonym wyglądała w ten oto sposób. Dzięki zmianom wprowadzonym przez tu obecnego pana ministra Zbigniewa Ziobrę przeszło 40 razy

więcej pieniędzy otrzymują pokrzywdzeni. Na co te środki idą? Na bony żywnościowe, darmowe leki, nierefundowane bardzo często. Kobiety dotknięte przemocą domową uzyskują schronienie. U mnie w Stalowej Woli kobieta, która nie miała się gdzie podziać, o godzinie 20:00 musiała uciekać przed tyranem domowym, dzięki naszym ośrodkom znalazła schronienie. Porozmawiajcie państwo z tymi osobami, wyjdźcie do nich.

W ostatnim tygodniu otworzyłem kolejny, już 352. punkt w Kolbuszowej. Żeby państwo widzieli radość tych ludzi, którzy tam przychodzą i mówią, że wreszcie będą mieli realną pomoc. To nie jest tylko pomoc prawnika i psychologa. To są bony żywnościowe, nierefundowane leki. Trzy turnusy dzieci w Bojanowie w tamtym roku odwiedziłem, które zorganizowałem dla osób dotkniętych przemocą domową. W tym roku osoby dotknięte przemocą domową również będą brały udział w turnusach. Kolejne są darmowe wyprawki dla dzieci, dodatkowe środki finansowe, zakup odzieży, zakup niezbędnych środków pozwalających na to, żeby stanąć na nogi w pierwszych chwilach po przestępstwie. To są te pieniądze.

Kolejna sprawa, o której tutaj już była mowa, gdzie także fakty mówią same za siebie. Przejdę do kolejnych zmian. To, o czym mówili koledzy prokuratorzy – nie były one możliwe bez skutecznych zmian w prawie. Od samego początku pan minister Zbigniew Ziobro forsował takie zmiany. Pierwszą była bezwzględna walka z przestępstwami VAT-owskimi. Ile słyszeliśmy w tym miejscu krytyki, że 25 lat za 10-milionowe wyłudzenia na fakturach VAT-owskich to jest tak jak za zabójstwo, że się rynek zawali, przedsiębiorcy z Polski uciekną. Co się stało? Nikt nie uciekł, rynek się nie zawalił, a mamy nieprawdopodobny skok już w pierwszym roku funkcjonowania tych zmian – przeszło 40 mld zł więcej wpływów do budżetu. Jak tu podkreślał pan prokurator krajowy, mamy 4-krotny wzrost liczby aktów oskarżenia, 4-krotny wzrost oskarżonych i pieniądze na „Rodzinę 500 plus", na „300 plus" – wyprawki dla dzieci. Te pieniądze pochodzą właśnie od oszustów. Zabieramy złodziejom, oszustom, dajemy dzieciom.

Dlatego państwo dostali takie lanie dwa dni temu. Porozmawiam zresztą, bo wyborcy z Jeżowego, z Kamienia – 91%, 88% – kazali, żeby państwa pozdrowić, więc przesyłam pozdrowienia z Podkarpacia, szanowni państwo.

Przejdę do kolejnej sprawy – dopalacze. Proszę państwa, mieliśmy w tym momencie kolejną, bardzo istotną zmianę w sprawie walki z dopalaczami. To wprowadzenie nowego środka, zrównanie walki z dopalaczami, tak jak to ma miejsce w przypadku narkotyków, wprowadzenie kar zamiast grzywien administracyjnych. Również sukcesy, o czym koledzy prokuratorzy wspominali.

Lichwa. Pytanie do państwa. Co państwa skłoniło do tego, żeby w 2011 r. wykreślić z ustawy antylichwiarskiej dwa przepisy? Pierwszy to jest przestępstwo lichwy karane do 2 lat za przekroczenie kosztów pozaodsetkowych, a drugi jest przepis, który wskazywał maksymalny poziom kosztów pozaodsetkowych. Kto was do tego namówił? Przecież wtedy zlecieli się tutaj wszelkiej maści lichwiarze z całego świata, żerując na naszych obywatelach, doprowadzając do tego, że mogło być – tak jak była mowa – 730% kosztów pozaodsetkowych w skali roku. Ponad 1 mln zł musiała ta pani zapłacić, bo pożyczyła 15 tys. zł na remont gabinetu kosmetycznego. Kto was do tego namówił? Wprowadzone w ostatnim czasie zmiany dotyczące walki z lichwą umożliwiają skuteczne kierowanie aktów oskarżenia, skuteczne zarzuty. To 1,5 tys. aktów notarialnych tylko w sprawie mafii mieszkaniowej w Gdańsku. Pokrzywdzeni wreszcie uzyskali realną ochronę, a Prokurator Generalny kieruje skargi nadzwyczajne do Sądu Najwyższego. Po to była potrzebna reforma sądownictwa, żeby Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych mogła uchylać takie niesprawiedliwe wyroki, gdzie sądy powszechne odwracają się od tych, którzy muszą płacić tysięczne koszty pozaodsetkowe.

Myślę, że już wyczerpałem w tym momencie temat. Mafia lekowa jeszcze na koniec. W ostatnim czasie media donosiły o kolejnym naszym sukcesie. Proszę państwa, nie ma tygodnia, żeby media nas nie chwaliły. Proszę państwa, wybaczcie, bo jeszcze minutkę dosłownie zajmę i podam efekt walki z mafią lekową. Zakwestionowane transakcje o łącznej wartości 180 mln zł. Zajęcie mienia na wartość 5 mln zł. Zajęcie produktów leczniczych na wartość 4 mln zł.

Proszę państwa, żeby jednak dla równowagi pokazać to, co wy zrobiliście w walce z mafią lekową, znów cofnę się, proszę wybaczyć.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie przewodniczący, z wnioskiem formalnym.

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Mamy 2015 r. i co się wtedy dzieje? Dochodzi do zmiany odpowiedzialności karnej. Konkretnie w lipcu 2015 r. Zmiana art. 127 ustawy – Prawo farmaceutyczne, który penalizował działalność aptek i hurtowni bez zezwolenia, z przestępstwa na odpowiedzialność administracyjną i karę pieniężną. Sprawdziłem, jak wyglądał wypływ leków z Polski, oczywiście nielegalny, jak i wzrost braku leków w aptekach. Wtedy, gdy to państwo zmieniali, były 34 tys. odmów sprzedaży leku. W lipcu 2017 r., po 2 latach, już o 2,1 tys. wzrost braku leków w polskich aptekach, tj. ponad 700 tys. W marcu 2018 r. wzrost o przeszło 4 tys., 40-krotny wzrost brakujących leków. Łącznie w bazie na koniec lipca 2018 r. znajdowało się ponad 16 mln zgłoszeń odmowy realizacji na leki. Natomiast jeden z posłów, zapytany wówczas przez dziennikarza w lipcu 2015 r., dlaczego nad tym głosował, powiedział, że nie wie i był bliski zawału, jak to media donosiły.

Takie mieliśmy czasy, proszę państwa. Daj Boże, żeby nigdy nie wróciły. Nasi wyborcy dali już wam czerwoną kartkę dwa dni temu za tego typu postępowanie.

Nasze zmiany, o których przed chwilką wspomniałem – do 10 lat pozbawienia wolności za nielegalny handel lekiem o ograniczonej dostępności, 3 lata za utrudnianie kontroli, nowe uprawnienia dla służb, jak dostęp do pomieszczeń i pojazdów, kontrole sprawdzające – przynoszą te efekty, o których wspominałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Filiks się zgłaszała.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Ja też.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale nie, bo pani zgłaszała się w trakcie wypowiedzi pana ministra. Nie wiem, czy jakiś wniosek formalny pani miała.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Tak. Mam ogromną prośbę do pana przewodniczącego, bo bardzo dużo na tej sali mówimy o szacunku. Natomiast zanim doszliśmy w ogóle do zadawania pytań…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale do mikrofonu, jeżeli tutaj pani poseł chciała coś formalnie…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Chciałam tylko przypomnieć, bo być może przedstawiciele ministerstwa zapomnieli albo może wszyscy zapomnieliśmy i warto wrócić na te tory, że my tutaj jesteśmy z wnioskiem o wotum nieufności dla ministra Ziobry, a nie rządu PO z ostatnich 8 lat. Chciałam tylko o tym przypomnieć, bo szacunek również nie polega na tym, że 9 osób po kolei zabiera głos, w nieograniczonym czasie powtarzając się wielokrotnie, bo 5 panów ministrów mówiło o tym samym. Nawet nie chodzi o to, że to nie jest związane w ogóle z tematem tego wniosku, natomiast bardzo prosiłabym… Nie jestem członkiem ani PiS, ani PO, ani żadnej innej partii.

Przeczytałam wniosek i chciałabym usłyszeć odpowiedzi na ten wniosek, natomiast panowie pozwalają sobie tutaj na pozdrowienia z Podkarpacia i różne inne wycieczki osobiste, mówiąc jednocześnie o szacunku. Powtarzacie się wielokrotnie, nie odpowiadacie na pytania i przygotowaliście slajdy, żeby pokazać sukcesy prokuratury. Nie wątpię, że prokuratura robi też rzeczy związane z działalnością prokuratury, ale wniosek o wotum nieufności to nie jest nagroda za państwa sukcesy, o których możemy porozmawiać na jakimś innym spotkaniu, czemu bardzo chętnie poświęcę czas. Wniosek o wotum nieufności dotyczy tego, do czego są zastrzeżenia. Ani jedna z tych wypowiedzi

panów ministrów do tego, czego dotyczą zastrzeżenia, się nie odnosi, a nawet jak już zaczynam mieć nadzieję, że się będzie odnosiła, bo jest początek wypowiedzi, to niestety kończy się tym: „a przez ostatnich 8 lat Platforma…", „jak mogliście…". No, dla kogo to jest wotum? Dla kogo to jest wniosek? Nie dla PO.

Panie przewodniczący, pan nam czasami pozwala mówić przez 15 lub 30 sekund. Jak tutaj widzę, minister Ziobro przyszedł obudowany pomocnikami i sam jeszcze na żadne pytanie nie odpowiedział. Mówiło 8 osób. Wszyscy na ten sam temat i wszyscy o PO. Czy możemy porozmawiać o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Ziobry? Przepraszam, bo z emocji zapomniałam imienia. Nie jest to, panowie, temat naszej rozmowy, więc jeżeli tyle mówić o szacunku, to bardzo proszę o szacunek dla rozmówców. Nie przyszliście tutaj po oklaski.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, pani poseł.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

To nie jest ten temat, to nie jest ta Komisja. Te wybory były. To jest w TVP. Tutaj jest Komisja. Półtorej godziny zmarnowanego czasu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, pani wybaczy, ale odnoszę jednak wrażenie, że pani nie wsłuchuje się w to, co przedstawiciele MS mówią.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Proszę wyobrazić sobie, że się wsłuchuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Odnoszą się dokładnie do waszych ogólnie sformułowanych we wniosków zarzutów. Tak jak minister Warchoł powiedział, jeżeli jest wniosek o wotum nieufności, ministerstwo ma obowiązek przedstawić swoje działania, swoje dokonania, ustosunkować się oczywiście do tez zawartych we wniosku i to było.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Tak. Panie przewodniczący, te slajdy to były głosowania PO sprzed kilku lat. No, ile lat można mówić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To przedstawiciele ministerstwa robią. Państwo starają się od czasu do czasu przeszkadzać. To nam oczywiście wydłuża posiedzenie Komisji, ale jesteśmy tutaj. Państwo, którzy dzisiaj się u nas stawili, żeby przedstawić właśnie dokonania, ustosunkować się do wniosku, mają dużo czasu, więc będziemy po prostu spokojnie tutaj odpowiadać na państwa zarzuty, wnioski itd.

Proszę bardzo, panie ministrze. Jeszcze pani minister Dalkowska, jak rozumiem, tak?

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Mafia lekowa, przypominam. Jeszcze raz.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu. Zgodnie z polskim przysłowiem, które ma w sobie wielką mądrość i doświadczenie, że prawda w oczy kole, rozumiem też nerwowość i złość wobec faktów i prawdy, którą tu przedstawiamy. Prawda w oczy kole. Uderz w stół, a nożyce się odezwą, kiedy mówimy o danych i pokazujemy prawdziwe oblicze prokuratury, którą my właśnie zmieniamy i za to odpowiadamy. Odpowiadamy dlatego, że pokazujemy kontekst, jak ona się zmienia, że to pewien proces, żeby nie cenzurować tej naszej pracy do wybiórczych faktów, tendencyjnie przedstawionych i pokazanych w fałszywym kontekście, odartych z tego, co się właśnie dzieje w wyniku naszej pracy i efektów tej pracy, które pokazujemy i których Polacy doświadczają.

Przyłączam się tutaj do słów pana ministra Warchoła i dziękuję państwu za kolejny wniosek. To świetna, kolejna okazja dla nas, byśmy mogli pochwalić się tym, co robimy i jak zmieniamy na korzyść pracę polskiej prokuratury. Zostały tu podane liczne dane,

które tak bardzo państwa martwią i denerwują zamiast budzić, jak myślę, pewną satysfakcję z tego, że jednak dzieje się dobrze za czasów dobrej zmiany w prokuraturze. Ba, chcielibyście oczywiście przedstawić opinii publicznej wnioski zupełnie odmienne i pokazać, że jest jakaś wielka katastrofa, zapaść, wydłużone postępowania. Przecież te oceny ogólne, które tutaj padały również w wypowiedziach państwa posłów, zwłaszcza pani poseł, są oczywiście też i pomieszane z konkretnymi, wybiórczo dobranymi przykładami, które mają ilustrować tę generalną tezę i wniosek, że wszystko jest złe, fatalne i trzeba to zmienić, trzeba nas odwołać i trzeba wrócić do czasów, które już kiedyś były i znowu rozdzielić funkcje Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości.

A my, pani poseł, mamy prawo, z tego prawa korzystamy i korzystać będziemy, nikt nas nie zaknebluje, aby pokazywać, na czym polega właśnie zmiana w prokuraturze dzięki naszej pracy i pracy państwa prokuratorów, za którą gorąco dziękuję i chylę czoła przed ciężką pracą, którą państwo wykonują. Ta ciężka praca jest też związana z ryzykiem osobistym, bo muszę państwu powiedzieć, że zdarzają się sprawy – o niektórych piszą media, o niektórych nie – kiedy właśnie dzięki tej rzetelnej i zdecydowanej pracy państwa prokuratorów są kierowane ze strony bandytów groźby, a nawet są podejmowane działania zmierzające do zabicia, likwidacji prokuratorów prowadzących postępowanie i ich rodzin, w tym moich zastępców, także tych, którzy tutaj siedzą dzisiaj z państwem na sali. Nie są to sprawy wyłącznie z gazet czy z Internetu, ale niektóre z tych spraw są związane z tymczasowym aresztem stosowanym przez niezawisłe sądy, do których państwo mają zaufanie, a które patrzą na te sprawy ze szczególną uwagą i ostrożnością. Zapewne pochopnie nie stosowałyby tymczasowych aresztowań wobec bandytów, jeśli nie byłoby mocnych dowodów wskazujących na to, że rzeczywiście chcieli zrealizować zamiar przestępczy w postaci zabójstwa jednego czy drugiego mojego zastępcy bądź członków ich rodzin.

Otóż tak, fakty są takie, że zmieniamy prokuraturę i że fakty te mogą razić tych, którzy chcieliby widzieć ten obraz zupełnie inaczej, w wypaczony sposób, który nie odpowiada rzeczywistości i temu, co się dzieje. Nie znaczy to, że wszystko jest doskonałe. Jesteśmy też krytyczni wobec tego, co się dzieje w prokuraturze. Wiele rzeczy chcemy jeszcze zmieniać i mamy wiele do zrobienia, ale wiemy jedno. Jeśli porównujemy dane na temat prokuratury, patrząc z każdej strony, szukamy właśnie też takich obiektywnych mierników, które są porównywalne, bo oceny co do jakości pracy w poszczególnych sprawach mogą być przecież subiektywne. Jednak tam, gdzie są dane obiektywne, staramy się je zderzyć i one prowadzą każdego uważnego słuchacza, a zwłaszcza państwa posłów, o których sądzę, że chcą rzetelnie dokonać tej oceny i porównań, do wyprowadzenia pewnych wniosków. Padały już tutaj liczby. Niektóre może się powtórzą, ale warto, aby one trafiały do świadomości państwa parlamentarzystów, jak i też polskiej opinii publicznej.

Może zacznę od tego, co tutaj nie było powiedziane, bo to jest rzecz znamienna i nie bierze się znikąd. Mianowicie wedle badań opinii publicznej poziom zaufania, poziom poczucia bezpieczeństwa Polaków od roku 2015, kiedy nie odpowiadaliśmy za bezpieczeństwo, którego istotnym elementem jest praca prokuratury, za którą odpowiadamy my tutaj siedzący, do dziś się zmienił. Ale jak się zmienił? Na *in minus*, jak wynikało z waszych ocen i wypowiedzi? Nie, *in plus*. Otóż w 2015 r. tylko 66% Polaków twierdziło, że czuje się bezpiecznie w kraju. A dzisiaj, ile osób tak twierdzi – 30%, 15%? Nie, 89% naszych obywateli twierdzi, że czuje się bezpiecznie. To jest rezultat czegoś. To jest rezultat właśnie takiej pracy i intensywności działań, o których tu mówimy, a które mają też wyraz w tych obiektywnych liczbach, jakie podajemy.

I tak w 2019 r., jak było tu już mówione, liczba wszczętych śledztw… Czyli to pokazuje aktywność prokuratur. Nie zwiększyliśmy liczby prokuratur istotnie w stosunku do czasów, kiedy państwo odpowiadali za wymiar sprawiedliwości. Czy państwo, czy Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe w każdym razie. Nie mówię o Lewicy. Ci sami prokuratorzy w podobnej liczbie wszczęli ponad 200 tys. więcej śledztw. Przecież to o czymś świadczy. Z czego to wynika? To wynika właśnie z tego, że my jako kierownictwo prokuratury, w tym ja jako prokurator generalny, kładziemy nacisk na intensywność pracy, na to, by sprawy nie były lekceważone, by nie kończyły się

odmowami wszczęcia postępowań, tak jak to było regułą poprzednio, by nie kończyły się takimi decyzjami, jak dotyczyło to właśnie sprawy kamienic warszawskich, jak sprawy Amber Gold przez długi czas, jak sprawy Finroyal i jak wielu innych afer.

Pani poseł piekielnie się złości z tego powodu, że nie są już rozwikłane i rozstrzygnięte sprawy, które dopiero co trafiły do prokuratury za sprawą pani zawiadomienia. Tylko że przecież w takim razie, pani poseł, niech pani się zastanowi. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie. Dlaczego sprawa pana Piniora, w której w 2014 r. służby już posiadały wszystkie dowody wskazujące na to, że dopuścił się przestępstw korupcyjnych, została wszczęta dopiero za naszych czasów, kiedy w 2016 r. trafiliśmy do prokuratury? Dlaczego tak długo to trwało? Niech pani zobaczy, do roku. Teraz sąd niezawisły… Byliśmy tutaj oskarżani. Prokuratorzy byli oskarżani może nie na tej sali, ale na innej, kiedy spotykaliśmy się w sprawie innego wniosku o wotum nieufności, o odwołanie, że prowadzą polityczną sprawę wobec senatora Piniora. Ci prokuratorzy znaleźli potwierdzenie w wyroku niezawisłego sądu i to wydawał wyrok sędzia, który chodził z panem Piniorem, o zgrozo, na manifestacje Komitetu Obrony Demokracji, protestując przeciwko zmianom w sądownictwie. Czy ten wyrok świadczy o tym, że prokuratura jest upolityczniona, czy raczej świadczy o tym, że prokuratorzy rzetelnie pracują? A co możemy powiedzieć na temat prokuratury i pracy organów ścigania, kiedy półtora roku ten materiał dowodowy musiał czekać, żeby ktoś wreszcie wszczął śledztwo? Półtora roku, a tutaj następnego dnia i pani, porównując te dwie rzeczy, nie chce tego widzieć.

Mówiliśmy o tym w przypadku Amber Gold, a więc dramatu dziesiątków tysięcy ludzi, którzy ponieśli straty całego życia, niektórzy z nich popełnili samobójstwo. Otóż jak działało państwo w tamtym czasie? To zresztą nie tylko prokuratura, ale też Policja i służby specjalne, które bezpośrednio rządowi i panu Donaldowi Tuskowi podlegały. Ponad 2 lata nie wszczynano postępowania, a potem kolejny czas tracono na mętne śledztwo, które dopiero po długim czasie, po blisko 3 latach skończyło się postawieniem zarzutów, kiedy sprawcy zdążyli całe pieniądze ukraść i wywieźć za granicę.

Mimo tego za czasów, kiedy jestem prokuratorem generalnym, udało się prokuraturze odzyskać część pieniędzy. Udało się doprowadzić do zatrzymań, do aresztowania sprawców, do pociągnięcia do odpowiedzialności, w jednym wypadku łącznie z prokuratorem prowadzącym postępowanie. Chcieliśmy pociągnąć do odpowiedzialności większą liczbę osób z organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, ale sądy dyscyplinarne się na to nie zgadzały. Mam inne zdanie co do zasadności decyzji sądów dyscyplinarnych, ale muszę szanować niezawisłe orzeczenia sądów, choć uważam, że to jest i był dla mnie kolejny argument przemawiający za Izbą Dyscyplinarną, która państwu się tak nie podoba, właśnie po to, aby oderwać się od tych korporacyjnych więzów solidarności, czasami w złej sprawie, która chroni źle, nieudolnie działających prokuratorów, których beztroska, a czasami zła wola, prowadzi do ogromnych krzywd, które się nie dają naprawić, zwykłych obywateli.

Działamy właśnie w taki sposób i widać tę różnicę. Można w świetle tego oceniać też pracę państwa prokuratorów, nie tylko moją, bo moja ocena… Jestem przyzwyczajony do krytyki, do nie takich słów. Mam już niemałe doświadczenie, więc proszę się nie gniewać, ale mam dużą odporność na te słowa. To już jakby natura mojej pracy, zawodowe przyzwyczajenie. Natomiast tutaj mam obowiązek też chronić państwa prokuratorów i tych wszystkich, których dzisiaj tu nie ma, bo ich być nie może, a których ocena niejako odbywa się poprzez tego rodzaju wypowiedzi jak „prokuratorzy Ziobry", „fatalnie działająca prokuratura", „rosnące zaległości", „zły stan, zła kondycja prowadzonych postępowań" i mnóstwo tego rodzaju ogólników, połączonych oczywiście z jakimiś konkretnie dobranymi przykładami, które zresztą pasują jak pięść do nosa.

Jeżeli bowiem mamy sprawy maseczek czy też respiratorów, które pani podnosi, to przecież to jest sprawa dopiero co zaistniała. Od razu wszczęliśmy śledztwo. Doszło do licznych przeszukań, są powołani liczni biegli, odzyskujemy dane z zabezpieczonych nośników i zabezpieczyliśmy pieniądze. Żeby tak prokurator działał w sprawie Amber Gold, to po prostu nie byłoby tych tragedii tysięcy ludzi. Żeby tak działał w sprawie Finroyal, nie byłoby tam 70 tys. ludzi okradzionych, a nikt nie odzyskał pieniędzy. Trwało to 3 i pół roku od momentu składania zawiadomień do momentu wszczęcia

postępowania. Na tym więc polega różnica i wy chcecie nas za to odwoływać? Otóż wszyscy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Sasin przesłuchany? Szumowski przesłuchany?

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego i prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Tak, przesłuchany. Mówiłem o tym.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Morawiecki przesłuchany?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Konkrety.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Wszyscy, którzy mają być przesłuchani, będą przesłuchani. W związku z tym… Tak, prowadzimy postępowanie. Proszę pozwolić mi jednak się wypowiedzieć. Ja pani przewodniczącej nie przerywałem, szanując pani głos, nawet kiedy mówiła pani rzeczy dalekie od rzeczywistości, przesycone propagandą i brakiem woli dostrzeżenia elementarnej prawdy w tych ocenach, które pani tutaj przedstawiała i zniekształconych faktach, które pani przywoływała.

To te liczby, które pozwalają oceniać obiektywnie. Powiedziałem o liczbie wszczętych śledztw – 200 tys. więcej. Sprawy zakończone – 1,12 mln w zeszłym roku, bo to zeszły rok możemy podsumowywać jako rok zamknięty, a w 2015 r. – 834 tys. Liczba spraw zakończonych przekłada się na aktywność prokuratorów, którzy musieli podjąć decyzje merytoryczne kończące postępowanie.

Pokazuje to też sądy, które przecież państwo tak hołubią. Nie mam państwu tego za złe. Jeżeli coś mam za złe, to raczej to, że zachęcacie część sędziów do aktywności nie tyle sędziowskiej, prawniczej, ile czysto politycznej, co jest moim zdaniem sprzeniewierzeniem się roli i misji sędziego, a podważa zaufanie do sądownictwa jako takiego. Sądy też jednak oceniały pracę tych prokuratorów, którzy mi podlegają i którymi w tym sensie moją odpowiedzialność oceniacie i ważycie. Jak oceniały? Otóż rekordowo spadła liczba spraw uniewinnionych, które kierują prokuratorzy właśnie pod kierownictwem tych moich zastępców. Uniewinnienia spadły do poziomu wcześniej niespotykanego – 1,2%. Za każdym razem możemy sięgnąć do danych. Był wielokrotnie wyższy. Wzrosła liczba uwzględnianych przez sąd apelacji wnoszonych przez tych prokuratorów Ziobry, jak pani to ujmowała. Otóż ci prokuratorzy wykonali rzetelną, profesjonalną pracę, skoro sędziowie w znacznie większej liczbie spraw uznali ich apelacje za zasadne niż miało to miejsce w roku 2015 i wcześniej, kiedy prokuratorami generalnymi byli też przedstawiciele obozu wiodącej dzisiaj partii opozycyjnej w parlamencie.

Wzrosła skuteczność składanych przez prokuratorów wniosków o tymczasowe aresztowanie. To też jest bardzo ważna miara, bo pokazuje, że prokuratorzy nie nadużywają tego środka, wbrew narracji, która często pojawia się w ustach opozycji. Gdyby bowiem tak było, to liczba wniosków oddalonych, które nie zostałyby uwzględnione, byłaby znacznie większa, tymczasem ona spada w stosunku do lat minionych i też czasów rządów PO.

Wartość zabezpieczonego mienia. Tutaj w ogóle nie ma o czym mówić i żadnych porównań wprowadzać, bo przecież wartość zabezpieczonego mienia w stosunku do czasów Platformy wzrosła nie półtora razy, nie 2 razy ani 5 razy, tylko 20 razy. Czyli 20 razy więcej przestępców, mafijnych bonzów, działających w obszarze czy to przestępczości gospodarczej, VAT-owskiej, czy to mafii narkotykowej, dopalaczowej, straciło swój majątek na rzecz państwa. Te pieniądze będą służyć ludziom, zostaną przejęte na rzecz Skarbu Państwa. Czy to jest dowód naszej nieudolności, niesprawności, złej pracy prokuratury, fatalnych wyników i tego, że połączenie urzędu Prokuratora Generalnego z Ministrem Sprawiedliwości było najgorszą możliwą decyzją, jeżeli

popatrzymy na te obiektywne skutki, jeżeli chodzi o rezultat tych zmian, jakie wprowadziliśmy, czy czegoś zgoła innego? To niech ocenią nas wyborcy, jeśli będą mieli możliwość te informacje ocenić, zmierzyć, zważyć i wyciągnąć z tego wnioski.

W przypadku spraw VAT-owskich 3 razy większa liczba aktów oskarżenia. Mógłbym tu wiele innych danych przywoływać. Nie chcę tego robić, bo one są miażdżące i nokautujące.

Drodzy państwo, ale oczywiście nie byłoby też tej skuteczności prokuratury, gdyby nie zmiany organizacyjne, które wam się nie podobają, a w naszym przekonaniu, co te liczby potwierdzają, służyły właśnie temu, o czym tutaj mówię, czyli skuteczności w zakresie walki z przestępczością i poprawy bezpieczeństwa Polaków. Podkreślam jeszcze raz to, co na samym wstępie przywołałem, że poprawa bezpieczeństwa obiektywnie mierzona wskazuje na znaczący wzrost tego poczucia bezpieczeństwa. Nie byłoby tych zmian, gdyby jednocześnie nie współdziałanie – można powiedzieć – pionu prokuratorskiego z pionem Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyby nie zmiany w obszarze prawa materialnego i procesowego, które jednocześnie, znając bardzo dobrze problemy prokuratury, przenosiliśmy na poziom legislacji.

Przestępstwa VAT-owskie. Dlaczego tak wielka skuteczność w tym zakresie i ogromny spadek przestępczości VAT-owskiej? Dlatego, że mieliśmy okazję powołać – osobiście powołałem – zespół z udziałem najbardziej doświadczonych prokuratorów prowadzących takie sprawy, znających arkana działania mafii VAT-owskiej. Ludzie, którzy doskonale orientują się, w jaki sposób ci przestępcy działali, stworzyli tak naprawdę te rozwiązania prawne, który miały im najlepiej służyć do tego, aby tę przestępczość skutecznie zwalczać i stąd wyniki, a dało się szybko to zrobić, bo była unia dwóch urzędów, która pozwoliła na tak znakomitą współpracę.

Była tutaj mowa o ustawie – Prawo farmaceutyczne. No tak, warto o tym mówić, ponieważ mafia lekowa była realnym, wielkim problemem, który uderzał w zdrowie i życie Polaków, którzy nie mogli znaleźć leków. To są przecież setki tysięcy leków, które były poza zasięgiem – leków nowotworowych, cukrzycowych. Ludzie byli bezradni i przerażeni. Właśnie zmiany w prawie, jakie wprowadziliśmy, doprowadziły do sytuacji, że liczba spraw gwałtownie wzrosła i zwielokrotniła się liczba rozbitych grup przestępczych, a w konsekwencji teraz te problemy zostały bardzo mocno ograniczone, jeżeli chodzi o deficyt i brak dostępności leków, w stosunku do czasu sprzed zmiany prawa. Dodam tutaj, że prokuratorzy bardzo się starali, za co jestem im wdzięczny, pracować i prowadzić te śledztwa przed zmianą Prawa farmaceutycznego, ale niestety skuteczność, efektywność była tutaj bardzo ograniczona. To właśnie znowu wiedza, którą czerpaliśmy, czy ja jako minister sprawiedliwości czerpałem z pracy i doświadczenia prokuratorów i funkcjonariuszy, pozwoliła nam przygotować zmiany w prawie umożliwiające skuteczną walkę i ograniczenie tej formy przestępczości.

Tak samo ustawa o konfiskacie rozszerzonej również jest rezultatem tego rodzaju dobrej współpracy pomiędzy pionem ministerstwa i prokuratury, czyli potwierdza zasadność połączenia tych dwóch organów. To przekłada się właśnie na ogromne sukcesy związane z przejmowaniem majątków, co ma w sobie też pewien wymiar symboliczny. Pokazuje tym bandytom, że skończył się czas zuchwałości, że są zatrzymywani, dostają zarzuty, a później wychodzą te luksusowe samochody, samoloty, bo takie też były, jachty, rezydencje, które zostają dalej do ich dyspozycji. Nie, my je przejmujemy właśnie dzięki tym zmianom.

Dopalacze. Drodzy państwo, poprosiłem o prasówkę i mam tutaj przed sobą słynne wypowiedzi premiera Tuska, który ogłaszał ogromne przedsięwzięcia całego państwa PO, państwa Tuska, używając tutaj nowomowy pani poseł. Mam cały tutaj zestaw. Przepraszam, bo pewnie dla państwa to będzie nieczytelne, ale możecie sięgnąć do mediów. Rok 2010, Donald Tusk ogłasza: „Dorwiemy dopalacze bezwzględnie i skutecznie", „Zlikwidujemy dopalacze", „Wypalimy dopalacze", „Krucjata PO przeciw dopalaczom". I co? I nic. W 2013 r. liczba spraw związanych z dopalaczami wynosi zaledwie 17.

Doszliśmy do władzy, zostałem prokuratorem generalnym ministrem sprawiedliwości i przygotowaliśmy zmianę prawa, która wydawała się być niemożliwa, była tylko

w sferze zapowiedzi, jeżeli chodzi o dopalacze. I co? Teraz mamy 300 postępowań. Rozbijamy największe grupy przestępcze w walce z dopalaczami. Kilkanaście dni temu organizowałem konferencję prasową z panią prokurator Marczak, która dzisiaj jest nieobecna z racji urlopu. Mówiliśmy o rozbiciu grupy mafijnej działającej na Lubelszczyźnie, której efektem działania – potwierdzonym procesowo – jest śmierć 4 młodych ludzi. W Łodzi dwa tygodnie wcześniej była rozbita inna grupa przestępcza, która ma na sumieniu 7 młodych osób, które zginęły. Można powiedzieć, że zostały zamordowane przez grupę, która w sposób cyniczny i bezwzględny żerowała na ich naiwności i ufności. Sprzedawała dopalacze pomieszane z trutką na szczury i innymi chemikaliami. Mogliśmy to skutecznie zrobić, bo wprowadziliśmy zmiany w przepisach, o których wy długo mówiliście, że je wprowadzicie i nic tutaj nie zrobiliście w tym zakresie. W związku z tym…

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Proszę nie krzyczeć, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Tak, ale emocje, kiedy umierają dzieci, to jest jednak… Emocje się budzą. Są zrozumiałe i uzasadnione, bo mnie zawsze w głębi duszy najbardziej boli to, kiedy umiera młody człowiek.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Pan krzyczy już 6 minut, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Nie musiał umrzeć, gdybyśmy mogli takie prawo wprowadzić wcześniej. My byśmy chętnie je poparli, ale nie było takiej woli, tak samo jak w przypadku mafii VAT-owskiej, jak w przypadku konfiskaty rozszerzonej, przeciwdziałania dopalaczom czy ustawy lichwiarskiej.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Już 6 minut pan krzyczy.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

A też serce pana boli, jak dzieci są gwałcone przez księży?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Co do gwałcenia dzieci… Dobrze, dzięki za to pytanie, które pani zadała, bo muszę panią poseł chyba zmartwić, biorąc pod uwagę pani narrację, bo…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

To przez księży. Proszę się ustosunkować.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

A czemu tylko? Dlaczego tylko księży?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Przed chwilą pan minister Warchoł udowodnił, jak pani środowisko polityczne podchodziło, a pewnie też pani w niektórych z tych głosowań, do propozycji zmierzających do zaostrzenia odpowiedzialności karnej wobec tych, którzy gwałcą dzieci, niezależnie od tego, czy noszą sutannę, czy też nie noszą, ale przypomnę pani, że to my, a nie pani środowisko… Ja osobiście przygotowałem razem z panem prezydentem Dudą zmianę, która zobowiązała też środowisko księży, duchownych, wszystkich zresztą wyznań, do zawiadamiania organów ścigania o tym, że jest informacja wskazująca na możliwość popełnienia przestępstwa o charakterze seksualnym. Mogliście to zrobić. Mogła pani mniej mówić, a to zrobić, ale pani nie zrobiła, a dalej pani mówi i tylko mówi. Otóż…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, pan pomylił lata. Proszę mnie nie wsadzać do worka z PO, dobrze?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Podaję lata, bo ten przepis został uchwalony przez nas w Sejmie, w którym pani już była. W związku z tym…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę nie kiwać palcem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No, ale proszę nie zabierać głosu bez zgłoszenia się.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Skoro kłamie, to trzeba zabierać.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nie kłamie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Kłamie.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Chcę pani powiedzieć, że chętnie uzupełnię odpowiedź na pani pytanie, bo liczba spraw wszczęta wobec osób duchownych – zresztą nie tylko Kościoła katolickiego, lecz także innych Kościołów, prawosławnych, osób duchownych związanych z innymi Kościołami, bo przecież wszędzie, we wszystkich grupach zdarzają się przestępstwa seksualne – znacząco wzrosła, od kiedy jestem prokuratorem generalnym. Wzrosła tak samo liczba tymczasowych aresztowań takich osób. Możemy to też wykazać na faktach, podobnie jak i w tych sprawach, które są związane z VAT, z mafią farmaceutyczną, z dopalaczami. Pan prokurator Sierak na pewno te dane uzupełni.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że przestępstwa seksualne dotyczą wszystkich grup społecznych, jeżeli patrzymy na statystyki. Chętnie będę państwa namawiał do zmiany ustawy o publicznym rejestrze pedofilów, której poparcia niestety nie doczekałem się jako minister sprawiedliwości przez całe lata, aby można było w tym rejestrze umieszczać również zawód, profesję osób, które zostały skazane, w okresie popełnienia czynów, których się dopuściły. Okaże się pewnie wtedy, wbrew pani przekonaniom, że na przestrzeni długich lat, także wtedy, kiedy nie odpowiadałem za wymiar sprawiedliwości, procent osób skazywanych, które reprezentują różne profesje, to nie jest bynajmniej grupa dominująca wśród księży czy osób duchownych, tylko stanowi ułamek procenta w stosunku do wielu innych grup zawodowych, które w rzeczywistości w tych statystykach są ujęte, więc…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bo ci, co wiedzieli, nie zgłaszali tego pomimo obowiązku.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Jednym słowem, to pokazuje, że… To dotyczy też skazanych w okresie, kiedy prokuratorami generalnymi byli przedstawiciele PO, pan profesor Ćwiąkalski, którego pani tak szanuje i uważa za autorytet, pan Kwiatkowski i inni państwa koledzy, którzy pełnili tę rolę prokuratora generalnego ministra sprawiedliwości, więc podsumowując…

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Czemu pan Gowina nie wymienił?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Bo Gowin nie był prokuratorem generalnym, a tylko ministrem sprawiedliwości, a mówimy tutaj o roli prokuratorów generalnych, którzy odpowiadali za pracę prokuratury w tym obszarze. Jak pan wie, minister sprawiedliwości odpowiada za kwestię zmian legislacyjnych i tutaj oczywiście, tak jak do każdego z państwa… W tamtym okresie odpowiedzialność za legislację albo jej braki każdy minister sprawiedliwości ponosi, ale za konkretną pracę prokuratury już nie od momentu rozdzielenia tych dwóch funkcji.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Czyli Platforma nie ponosi odpowiedzialności za działalność prokuratury.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, proszę państwa, ale czy po prostu tam… Mamy jeszcze nieprzewidzianą turę pytań, ale jeżeli tak ma wyglądać ta dyskusja, że państwo będą wkraczać w wypowiedź jednego ministra czy drugiego, czy pana ministra Ziobry, czy prokuratora, to wtedy po prostu zakończę dyskusję.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Wycofuję się.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Oczywiście. Jestem za.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Poddamy wniosek pod głosowanie, bo tak to wyglądać nie może.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

To jest szantaż. Panie przewodniczący, to szantaż.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Później państwo mówią, że przewodniczący jest zły, bo nie pozwala czegoś robić. Proszę bardzo, pan minister.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Oczywiście państwo są odporni na fakty, kiedy one są przywoływane w zakresie i liczb, i statystyk, i zmian prawa, i głosowań waszych, konsekwentnie zawsze w obronie przestępców i przeciwko ofiarom, to…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest kłamstwo.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Ale to jest kłamstwo.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Konsekwentnie we wszystkich tych sprawach, o których tutaj mówiliśmy… Mówię o posłach PO, którzy głosowali regularnie przeciwko zaostrzeniu kar dla pedofilów albo nie popierali rozwiązań. To przedstawiał przed chwilą pan minister Warchoł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Co zrobił dziś PiS-owski trybunał? Co zrobił?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Fakty są takie, których państwo nie zmienią.

Odniosę się też do innych przykładów. Ustawa antyprzemocowa. No, co przez 8 lat zrobiliście w tym zakresie? Znowu usta pełne frazesów, pełno pięknych haseł, wrażliwość na przemoc, ale gdzie fakty, gdzie działania, gdzie czyny? Czyny, nie słowa. Myśmy to zrobili. Przygotowaliśmy ustawę antyprzemocową, a nie wy. Wy tylko dużo o tym gadaliście, ale z gadania nic nie wyszło, tak jak i w wielu innych sprawach, które tutaj mieliśmy okazję przywoływać, porównując czas waszej pracy i odpowiedzialności za wymiar sprawiedliwości albo wątpliwej sprawiedliwości z naszą pracą i naszym konsekwentnym działaniem, zawsze w interesie osób pokrzywdzonych. Ustawa antyprzemocowa to jest ustawa, która dokładnie odpowiada wszystkim postulatom środowisk, które reprezentują różne strony wrażliwości politycznej i światopoglądu, ale które to środowiska konsekwentnie przez całe lata upominały się o to, aby te przepisy zostały wprowadzone. Otóż one zostały wprowadzone właśnie dzięki nam.

To nasza ustawa umożliwia natychmiastowe usunięcie sprawcy, który stosuje przemoc, agresję w domu z mieszkania. Było to wcześniej nieosiągalne. To nasza ustawa wprowadza najwyższe standardy ochrony przed przemocą rodziny, głównie kobiet, bo najczęściej kobiety są ofiarami, choć zdarzają się też niestety odosobnione przypadki, kiedy to kobieta wchodzi w rolę sprawcy. Ta ustawa odpowiada najnowocześniejszym ustawodawstwom w Europie, które w tym zakresie są wskazywane jako wzorzec. Dzisiaj

jesteśmy wśród tych, którzy są liderami zmian w tym obszarze i to dzięki naszej pracy, a nie waszemu gadulstwu w tym zakresie. Wy gadacie, my robimy i to jest różnica.

Alimenty. Przecież tyle słyszałem od waszych środowisk lewicowych o tych alimentach. Rozdzieranie szat: „Nie ma płaconych alimentów". I co? I nic w tym zakresie nie zrobiliście, a my wprowadziliśmy prostą zmianę przepisów, zmierzającą do obiektywizacji odpowiedzialności osoby, która nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego. O 200% wzrosła liczba osób, które zaczęły płacić alimenty, w stosunku do stanu, jaki zastaliśmy przed zmianą ustawy. I co? Tego też nie chcecie widzieć, nie chcecie zauważyć? Chcecie widzieć tylko to, co chcecie widzieć, ale tego, co jest rezultatem naszej pracy i wnosi pozytywną zmianę losów tysięcy, a może i dziesiątków tysięcy polskich dzieci i kobiet, które wychowują, zwykle samotnie, te dzieci bez wcześniejszego wsparcia alimentacyjnego, to widzieć już nie chcecie, bo to wam nie odpowiada w waszej narracji.

Fundusz Sprawiedliwości. Wydaje się, że pan minister Romanowski w sposób wyczerpujący przedstawił nasze działanie i fałszywość zarzutów stawianych temu funduszowi. Myślę, że liczby przemawiają do każdego, kto się nad tym chwilę zastanowi. W 2012 r. PO przekazuje w całym kraju na pomoc prawną ofiarom przestępstw, które tak bardzo teraz eksponujecie w swoich wystąpieniach, kwotę 1,5 mln zł, a my w tym roku przekazujemy kwotę 73 mln zł. Widzicie różnicę? Kiedy było lepiej? Kiedy była większa pomoc prawna dla ofiar przestępstw? Co więcej, 73 mln zł przeznaczamy na punkty pomocy prawnej, które działają w 350 powiatach w Polsce. Te punkty cały czas się rozwijają i mogą funkcjonować właśnie dzięki tym środkom, które na ten cel przeznaczamy. Kiedy było lepiej? Za waszych czasów czy teraz?

Mówicie, że fundusz źle działa. To jest jedna z podstaw wniosku o wotum nieufności. I co? Chcielibyście oczywiście zamknąć oczy i nie widzieć tej różnicy, a my pokazujemy różnicę i ona się nie wzięła znikąd. Ona była wynikiem naszej pracy, koncepcji, przemyślenia formuły pomocy i jest rezultat. To jest dobry rezultat dla ofiar przemocy, a nie zły. Dużo lepszy niż ten, który był za waszych czasów, jak również za czasów wcześniejszych Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo to przecież tego środowiska też dotyczy. Odnoszę się znowu…

Jeśli chodzi o zarzuty upolitycznienia naszych działań w ramach funduszu, że źle się stało, że rozszerzyliśmy formułę, pan poseł tutaj podnosił taki argument, powtarzany wielokrotnie, iż przekazywanie tych środków nie tylko stricte na pomoc prawną, lecz także np. na ochotnicze straże pożarne, na szpitale, to coś niewłaściwego i złego. Otóż zupełnie się z panem nie zgadzam. Sądzę, że większość Polaków, gdyby zadać im pytanie, również nie podzielałaby pana oceny. To nie jest prawdą, że te fundusze trafiają do powiatów czy gmin zarządzanych przez Solidarną Polskę, czy Zjednoczoną Prawicę. Proszę sprawdzić, sięgnąć do województwa świętokrzyskiego, które znam, bo jestem stamtąd posłem – 70% środków, które trafiły, to trafiły do gmin, które są zarządzane bezpośrednio przez Polskie Stronnictwo Ludowe bądź osoby wójtów powiązane z PSL. To można sprawdzić. Niedawno byłem w czasie kampanii wyborczej w Proszowicach i tam rządzi PSL. Wystąpili do nas z wnioskiem o pieniądze na szpital, bo znalazł się on w trudnej sytuacji i nie było właściwej aparatury diagnostycznej dla ofiar wypadków drogowych. To był starosta z PSL. I co zrobiliśmy? Gdybym kierował się kryterium politycznym, powiedziałbym: „Dziękuję, nie. Do widzenia", ale szpital zarządzany przez PSL dostał środki finansowe po 500 tys. zł właśnie z tego funduszu. To źle? Dobrze chyba, prawda?

Przecież te środki, które trafiają do poszczególnych szpitali w różnych miastach, zarządzanych w ogromnej większości nie przez działaczy PiS czy Zjednoczonej Prawicy, służą każdemu, dlatego że przecież ofiarą wypadków drogowych może być każdy, również wasz wyborca. Życzę państwu, żebyście wy nigdy nie mieli takiego doświadczenia. Ale skąd był ten pomysł? Wziął się stąd, że chcieliśmy się zastanowić, co zrobić, aby zmniejszyć liczbę wypadków drogowych w Polsce. Zastanawiając się z ekspertami w tym zakresie, dowiedziałem się wówczas, że 63% przypadków, zdarzeń drogowych w Polsce to są sytuacje, kiedy pierwsza na miejsce zdarzenia przyjeżdża ochotnicza straż pożarna. Ta OSP nie ma właściwego sprzętu, który pozwala często wydobyć te osoby z pogniecionych samochodów, żeby ratować im życie.

Co jest ważniejsze dla osoby: pomoc prawna czy skuteczna pomoc w ratowaniu jej życia? Czy te osoby są też pokrzywdzonymi w rozumieniu prawa, jeżeli są ofiarami wypadku drogowego? Są, a więc mieści się to w pomocy osobom pokrzywdzonym, tylko to jest pomoc związana z ratowaniem ich życia. Czy to źle, że ratujemy w ten sposób życie ludzi, że są skuteczniej wydobywani z wraków samochodów, bo finansujemy zakup nowoczesnych urządzeń do cięcia blachy dla OSP? Zakupujemy im niezbędny sprzęt, który temu służy. Chodzi również o duże walizki medyczne, które za 7 tys. zł całe są wyposażone profesjonalnie, pozwalające skutecznie udzielać na miejscu zdarzenia bezpośredniej pomocy ratunkowej osobie do momentu przyjazdu profesjonalnej pomocy w postaci pogotowia ratunkowego. Co w tym jest złego? To są osoby pokrzywdzone, tylko otrzymują pomoc, która pozwala im w przyszłości być może skorzystać z pomocy prawnej, bo gdyby jej nie uzyskali na miejscu zdarzenia, to nie doczekaliby się już tej pomocy prawnej.

Te OSP w ogromnej większości są związane z gminami czy samorządami zarządzanymi właśnie przez PSL, przynajmniej w Świętokrzyskiem, a podejrzewam, że tak jest w skali kraju, bo wiemy, że w gminach i samorządach procentowo największy udział spośród wszystkich partii politycznych to jest związany z działaczami, przedstawicielami PSL. Nie czynię z tego powodu żadnego problemu, że tam właśnie trafiają te pieniądze, również jeżeli chodzi o szpitale.

Wspomniana tutaj klinika „Budzik" jaki ma związek z PiS? Przecież żaden. Po prostu to jest instytucja, która również pomaga osobom pokrzywdzonym, które często, jeżeli chodzi o ofiary wypadków, znajdują się w stanie śpiączki. W bardzo wielu wypadkach albo umierały, albo znajdowały się w stanie wegetatywnym, bo nie było miejsca, gdzie może być im udzielana profesjonalna pomoc. Co jest złego w tym, że przekazaliśmy tam środki finansowe? Chyba to dobrze, że tam trafiły, a mogły trafić tylko dlatego, że rozszerzyłem właśnie ustawę o tę przesłankę o przeciwdziałaniu przestępczości i zapobieganiu jej skutkom, bo to pozwala właśnie te środki tam przekazywać, więc dobrze, że tak się stało. Szkoda, że pan poseł za tym nie głosował i tych rozwiązań nie poparł, bo gdyby tak się stało, gdybyście wygrali to głosowanie, to nie moglibyśmy „Budzikowi" pomóc i osobom pokrzywdzonym. I teraz…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale może Ministerstwo Zdrowia by mogło pomóc?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Teraz my pomagamy osobom pokrzywdzonym, a to, że przy okazji to może służyć też innym ofiarom przestępstw, innym chorym, to… Drodzy państwo, nie bądźmy jak pies ogrodnika. Bądźmy ludźmi z otwartym sercem i cieszmy się z tego, że możemy nieść pomoc.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale niech MZ pomaga. Ono ma kompetencje.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Mogę panią skontaktować ze szpitalami, które korzystają z tych środków. Konkretni ludzie, przecież zapewne również wyborcy PO, być może również pani wyborcy w niektórych miejscach, korzystali z tych urządzeń. Co w tym jest złego? To nie trafia wyłącznie do jednego środowiska politycznego, wbrew tej narracji, która jest wszędzie powtarzana kłamliwie i zniekształca istotę tego funduszu.

Na koniec, drodzy państwo, kwestia ułaskawienia. Ile trzeba mieć w sobie takiej bezwzględności i bezduszności, pani poseł, aby tym przykładem jeszcze raz dalej chłostać te ofiary, te kobiety, które prosiły też panią osobiście: „Proszę nam dać spokój. Proszę nie czynić nam krzywdy. Proszę nas zostawić".

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Proszę nie oceniać.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Otóż, gdyby pani tak naprawdę miała choćby za grosz współczucia wobec tych ofiar, tych kobiet, to wtedy nie odważyłaby się pani jeszcze raz manipulować tą sprawą i pokazywać ją w tak zniekształconym i fałszywym zwierciadle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie ma pan wyrzutów sumienia, że mieszkają z oprawcą dalej?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Otóż słyszę pani zachowanie, pani emocje i wiem, że prawda boli. Jeszcze raz to powtórzę, ale proszę mi pozwolić jednak dokończyć, bo chcę odpowiedzieć na pani pytanie, a pani mi na to nie chce pozwolić.

Popatrzmy więc na tę sprawę w prawdzie, tak jak ona wygląda. Ułaskawienie. W ogóle możemy się oczywiście zastanowić, czy instytucja ułaskawienia jest zasadna, czy powinna być w polskim porządku prawnym. Wiemy, że wiele państw przewiduje tego rodzaju instytucję w sferze kompetencji głowy państwa. Wiemy o tym, że głowy państw, również wywodzące się z innych środowisk politycznych, w tym państwa opozycji szeroko rozumianej, bo dotyczy to i pana Komorowskiego, i pana Kwaśniewskiego, i innych prezydentów, korzystały wielokrotnie częściej z prawa łaski, niż czynił to pan prezydent Duda. Jeśli popatrzymy do… Jestem prokuratorem generalnym, więc mam dostęp do akt sprawy i konkretnych też historii ludzkich, które były podstawą do zastosowania prawa łaski np. przez pana Komorowskiego, to on korzystał z tego prawa trzykrotnie częściej niż Andrzej Duda w stosunku do bandytów, przestępców, też i zabójców. Zabójców ułaskawił pięciokrotnie i to w sprawach, w których prokurator generalny i sądy były przeciwko.

A jaka tu była sprawa? W tej sprawie mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której sprawca dopuścił się ohydnego przestępstwa, co do tego nie ma wątpliwości, ale to przestępstwo nie jest wyłączone z katalogu konstytucyjnych czynów, które nie mają ewentualnego zastosowania w zakresie prawa łaski. Popatrzmy jednak dalej. Sprawca odbył całą karę. W tej sprawie wypowiadały się sądy, niezawisłe sądy, pani poseł. To nie był wniosek prokuratora generalnego. To był wniosek tego człowieka i to był wniosek tych kobiet, formalnie złożony do sądu, tradycyjną drogą do prezydenta przez sądy. Sądy wypowiadały się. W pierwszej instancji sąd okręgowy, który jednoznacznie opowiedział się pozytywnie i zwrócił się z wnioskiem do pana prezydenta, by zastosował prawo łaski. Sąd drugiej instancji – sąd apelacyjny po zbadaniu tej sprawy zajął identyczne stanowisko, wnosząc do prezydenta, by ten zastosował prawo łaski w zakresie, jakiego ułaskawienie dotyczyło, czyli skrócenia de facto o rok okresu próby, który został temu człowiekowi wyznaczony 6 lat po odbyciu skazania, w zakresie zbliżania się, kontaktu z pokrzywdzonymi. Następnie w tej sprawie kilkakrotnie zajmowali stanowisko kuratorzy. Za każdym razem kuratorzy, oceniając tę sprawę, pozytywnie oceniali ten wniosek, wnosząc o to, by pan prezydent skorzystał z prawa łaski. W tej sprawie również ten wniosek trafił ostatecznie do prokuratora generalnego i w związku z tym…

Jako prokurator generalny bardzo rzadko przychylam się do wniosków o ułaskawienie, ale biorąc pod uwagę okoliczności tej sprawy, biorąc pod uwagę, że ta sprawa kompletnie ma się nijak do tych teorii o syndromie sztokholmskim, jak tutaj znawcy teorii kryminalistyki, a czasami profesorowie, za co można się wstydzić, wypowiadali się w tej sprawie, nie znając faktów… Otóż każdy z państwa może teraz sięgnąć do Wikipedii i przeczytać, co to jest syndrom sztokholmski, albo do bardziej specjalistycznych podręczników i dowiedzieć się, że syndrom sztokholmski jest związany z konkretnymi zdarzeniami. Jest to ukuty przez skandynawskiego kryminologa termin związany z sytuacją, w której ofiary stają po stronie sprawców i bronią ich przed pociągnięciem do odpowiedzialności karnej.

Tu natomiast mieliśmy sytuację dokładnie odwrotną, bo to właśnie ofiary zainicjowały to postępowanie. To ofiary zwróciły się do organów ścigania, aby te podjęły śledztwo w tym zakresie. To ofiary w konsekwencji oskarżały na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego tego sprawcę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czyli to jest normalne, że ofiara mieszka z oprawcą?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

To ofiary domagały się skazania tego sprawcy i można powiedzieć, że bez ich udziału tak…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To nie jest normalne.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Jak na takie sprawy zapadł stosunkowo surowy wyrok przy łagodności polskich sądów. Bez udziału tych ofiar i ich oskarżycielskiej roli ten wyrok by nie zapadł, ale to ofiary podkreślały przecież w swoich wystąpieniach, a są akta postępowania i można do nich sięgnąć, że okrutny czyn, którego dopuścił się ten człowiek, był związany w ich ocenie – wtedy to mówiły już na rozprawach – z ciężką chorobą alkoholową, w jaką ten sprawca popadł. To było tło tego czynu w ich ocenie, jak i też w ocenie psychologów, którzy występowali, wiązali te zdarzenia przestępcze człowieka, który wcześniej był przykładnym partnerem…

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Jak tak można? Takie słowa w ustach ministra sprawiedliwości?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

…był przykładnym ojcem i później w związku z chorobą alkoholową dopuścił się tych przestępstw. Tak oceniali genezę jego zachowań patologicznych. W związku z tym to… Pani nie rozumie, co mówię. Mówię, że te ohydne przestępstwa były ściśle związane z uzależnieniem alkoholowym i były popełniane wtedy, kiedy ten sprawca był pijany.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

No i co z tego?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

To nic z tego. To właśnie dlatego został skazany. Właśnie dlatego słusznie te kobiety podjęły działania prawne, żeby tego sprawcę ukarać i do tego doprowadziły.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Ale dlaczego pan się odnosi do tego, panie ministrze?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Mówię o tym dlatego, że po wyjściu z zakładu karnego… Ten sprawca poddał się terapii w zakładzie karnym. Poddał się terapii, wyszedł z choroby alkoholowej. Minęły długie miesiące, a nawet lata, nawiązywania relacji pomiędzy sprawcą a tymi kobietami, już dorosłą ofiarą i matką, które mają przecież prawo do dysponowania własnym życiem i samodzielnych decyzji. One nabrały przekonania, że ten człowiek się zmienił i postanowiły dać mu szansę. Później ten czas zdobywania zaufania przełożył się właśnie na wniosek, który zresztą był przecież rozpatrywany przez 2 lata. One 2 lata zabiegały o to, aby ojciec został ułaskawiony. Pan prezydent się nad tym zastanawiał. Sama procedura trwała. Konsekwentnie to twierdziły, że wynika to nie tylko, jak panie twierdzą, znając fragmenty akt sprawy, z przyczyn ekonomicznych, ale również z tego, że ten człowiek się zmienił, że jest taki, jakim poznały go w czasie, kiedy nie popadł w ten nałóg, który był związany w ich ocenie – to jest ich ocena – z zachowaniami przestępczymi. Uznały, że chcą ponownie dać mu szansę.

Najlepiej jednak o tej sprawie mówi fakt… Najlepiej oddać w tej sprawie głos tym, których to dotyczy, bo myślę, że państwo nie mieli okazji przeczytać ich prośby, która jest do państwa też skierowana, bo jeśli mielibyście okazję ją czytać, to sądzę, że nie zachowywalibyście się – niektórzy z was – w tej sprawie tak bezdusznie, jak to ma miejsce. Zwłaszcza panie wzięłyby pod uwagę wrażliwość tych kobiet, o których los rzekomo się tak bardzo martwicie i troszczycie.

„Szanowni państwo", piszą obie panie, „jesteśmy zwykłą rodziną, która – mimo ogromnego dramatu, jaki był w przeszłości naszym udziałem – próbuje poukładać

swoje życie i stanąć na nogi". A wy im na to nie chcecie pozwolić. Wy je linczujecie, bo już wszyscy sąsiedzi właśnie przez artykuły medialne wytykają je palcem, piętnują. To jest wtórna wiktymizacja. To jest też wasza zasługa – polityków związanych z panem Trzaskowskim.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Ale przecież nikt nie wie, jak one się nazywają.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Otóż wiele…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Co pan mówi?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Jak to nie?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Pan kłamie.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Przecież „Fakt" łatwo było otworzyć i sprawy medialne, które były podane…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
To nie trzeba było uwagi publicznej…

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Wiele lat temu nasz tata"…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
To jest kłamstwo, co pan mówi.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
To niech pani posłucha, co one mówią. Niech pani posłucha, jeżeli ma pani odrobinę szacunku dla nich. „Wiele lat temu nasz tata i partner dopuścił się strasznego przestępstwa". Proszę traktować je jako osoby rozumne, jako kobiety, z szacunkiem i podmiotowo, a nie jako niczym pieska w domu, którym trzeba się zająć. To są dorosłe kobiety. Z szacunkiem po prostu do nich… Proszę podmiotowo do nich podejść, a nie instrumentalnie, jak do jakichś przedmiotów.

„Wiele lat temu nasz tata i partner dopuścił się strasznego przestępstwa. Do naszej tragedii doprowadziła jego choroba alkoholowa", pani poseł. „Zanim w nią wpadł, był dla nas normalnym człowiekiem". To są ich słowa, ich ocena. Szanuję te panie i przyjmuję ich punkt widzenia, tak samo jak sądy obu instancji, kuratorzy i psychologowie, którzy w tej sprawie się wypowiadali. „Niestety jego alkoholizm doprowadził do dramatu. To my same poinformowałyśmy organy ścigania o tym, co się stało, a nasze zeznania doprowadziły do wydania sprawiedliwego wyroku, który w całości się odbył. Po długich latach, w czasie których nie kontaktowałyśmy się ze sprawcą naszego cierpienia" – ich cierpienia, które trzeba uszanować, panie poseł – „okazało się, że przeszedł skuteczną terapię i wyleczył się z alkoholizmu. Postanowiłyśmy, że każdemu"… To chyba środowisko lewicowe tutaj mówi tyle o wrażliwości, o resocjalizacji, o szansach, prawda? Tak, wy dużo mówicie, ale to w czynach widać. „Zwłaszcza członkowi najbliższej rodziny należy dać drugą szansę. Tę szansę chciałyśmy dać także sobie i spróbować jeszcze raz – pomimo okropnej historii – stworzyć normalną rodzinę. Wybaczyłyśmy i długo odbudowywałyśmy zaufanie. Dlatego wiemy, że nasz tata i partner się zmienił". To one mówią, nie ja. To nie jest moja ocena. Tak też to oceniały sądy, które znają akta sprawy, kuratorzy i psychologowie.

„Zwróciłyśmy się do pana prezydenta o prawo łaski. Prawie dwa lata o nie zabiegałyśmy. Nie dla niego, bo on całą karę odsiedział w więzieniu co do jednego dnia, ale dla nas. Chciałyśmy tylko móc się z nim na co dzień widywać. Nic więcej. Jesteśmy bardzo wdzięczne panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie, że dał nam szansę na normalne i spokojne życie. Wszystko wskazywało, że tak się stanie. Aż do ostatniego tygodnia", pani poseł. „Nie spodziewałyśmy się, że nasze prawo do godnego życia" – ich, kobiet, tak

ważnych dla pani, kobiet ofiar – „i oderwania się od dramatycznej, smutnej przeszłości zostanie tak bezwzględnie złamane i wykorzystane do brudnej kampanii politycznej”. Pani poseł, a kto w tej sprawie uprawia politykę?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Czyli uważa pan, że to normalne, że ofiara mieszka z oprawcą?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Publikacja dziennika «Fakt» spadła na nas”…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Niech pani nie przerywa.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Pan uważa, że to jest normalne?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Teraz słucham tego, co te panie mówią i trzeba ich słuchać. „Publikacja dziennika «Fakt» spadła na nas jak grom z jasnego nieba. Nikt nas przed nią o nic nie pytał, nie uprzedzał, nikt nie próbował poznać naszego zdania”.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Czy mają na czynsz? Czy terma działa?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Nikt nie próbował poznać naszego zdania”.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Może powinien…

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Brudna”…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie ministrze, przepraszam, ale tak nie może wyglądać posiedzenie Komisji. Pani przewodnicząca, pani nie jest na targu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
A pan nie jest w rosyjskiej Dumie, żeby nie móc pytań zadawać ministrowi sprawiedliwości.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Tak nie może być, że słuchamy czegoś, co jest z mediów i wszyscy to znają.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Ale dlaczego? Może warto posłuchać.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Ja to słyszałam.

Poseł Michał Szczerba (KO):
W kampanii wyborczej to słyszeliśmy.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Z przyjemnością posłucham…

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
To musicie usłyszeć jeszcze raz i dziesięć razy. Wyciągnijcie wnioski, bo jak macie serce z kamienia, to wtedy wasze słuchanie będzie głuche. Będziecie głusi na te słowa. Nie będzie… „W brutalny sposób cała nasza rodzina została napiętnowana. Nikt nie zastanawiał się, ile już w życiu wycierpiałyśmy ani co oznacza bycie ofiarą tego rodzaju przestępstwa”.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Kto TVP dał te dane osobowe?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
No właśnie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Panie pośle…

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Chciałyśmy po prostu zapomnieć o przeszłości i rozpocząć nowe życie”.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Skąd ktoś miał dane tych ofiar?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Dziś nie wiemy (…)”. Wiem, dlaczego was to denerwuje. Wiem, dlaczego tak krzyczycie i chcecie zagłuszyć te słowa. Wiem o tym, że nie chcecie tego słuchać. Wiem i rozumiem. „Chciałyśmy po prostu zapomnieć o przeszłości i rozpocząć nowe życie. Dziś nie wiemy, co dalej z nami będzie. Czy będziemy mogły spokojnie żyć. Czy też poprzez naznaczenie nas przez bezwzględnych i” – proszę posłuchać – „złych ludzi zostaniemy na zawsze pozbawione szczęścia i spokoju. Dziennikarze i politycy nie mają prawa tak działać”. Dziennikarze i politycy. Jest pani politykiem? Do kogo te słowa? „Nie mają prawa w taki sposób niszczyć psychiki zwykłych ludzi”. Niszczyliście psychikę tych pań. Byłyście bezwzględne i bezduszne, bez serca…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Czy uważa pan, że ofiara ma mieszkać z oprawcą?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
„Zdecydowałyśmy się złożyć pozew sądowy przeciwko wydawnictwu wydającemu «Fakt», by sprawiedliwy wyrok”…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Nie chce pan nawet odpowiadać.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Tak więc jednym słowem, ta sprawa niczym w soczewce pokazuje prawdę o waszej wrażliwości.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Czy to jest normalne, że ofiara mieszka z oprawcą?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Wrażliwości na ofiary przestępstw, na dramat kobiet, także…

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:
Ale pan wie, że nie jesteśmy redakcją „Faktu”, prawda? Dotarła ta informacja do pana ministra?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Jest pan politykiem, prawda? A jest tu coś o politykach? Jest, prawda?

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:
Chwileczkę, ale oskarżenie pan formułuje tu wobec ludzi, którzy stawiają panu zarzut.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Tak jest, bo…

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:
A ten zarzut nie jest stawiany przez redakcję „Faktu”, tylko posłów Rzeczypospolitej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, ale pan wybaczy. No po prostu…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Wszyscy jesteście w tę samą…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, czuję, że po prostu przebieg tego posiedzenia Komisji w dalszym ciągu będzie wyglądał na takiej zasadzie, że państwo będą przerywali, będą sami zabierali głos, czyli rozumiem, że jest takie oczekiwanie, żebyśmy przeszli do głosowania nad wotum nieufności. Tak mi się wydaje, bo po prostu…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Chcielibyśmy po trzech godzinach zadać jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szczególnie pani przewodnicząca po prostu pokazała, że…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Spokojnie, ale dajcie szansę panu ministrowi.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Dajemy. Trzy godziny słuchamy.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Trafiony, zatopiony. Tak to można podsumować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Konkretnie. Jaką kwotę dostały te kobiety z Funduszu Sprawiedliwości?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

A pani wie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rząd wielkości. Konkretna liczba. One nie miały gdzie mieszkać, nie miały działającej termy. Ta dziewczynka, wielokrotnie gwałcona, musiała przerwać edukację, żeby pójść do pracy.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Kolejne trafienie w dziesiątkę. Mieni się pani…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

I pan chce powiedzieć, że to normalne, że ofiara wielokrotnego gwałtu mieszka z oprawcą?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Chce pani otrzymać odpowiedź?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę podać odpowiedź o latach…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To normalne dla pana?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Dziękuję za to pytanie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Odpowiem pani. Czy pani wie o tym, kiedy fundusz, również za państwa czasów, za PO był uprawniony do udzielania pomocy prawnej, pomocy finansowej? Wtedy, kiedy osoba miała status osoby pokrzywdzonej. A wie pani, kiedy te panie miały status osoby pokrzywdzonej? Do 2014 r., bo czyn miał miejsce od końca 2007 r. do 2011 r. W 2011 r. złożono zawiadomienie, a w 2014 r. został wydany prawomocny wyrok. Dlaczego pani nie spowodowała i pani środowisko, że… Te kobiety nie dostały wtedy pomocy z Funduszu Sprawiedliwości, którym zarządzaliście. Dlaczego nie dostała pomocy prawnej? To wy odpowiadaliście…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Na pstryknięcie palcem zmieniał pan cele funduszu i nie mógł pan pomóc tym kobietom?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Otóż nie daliście tym kobietom wtedy, kiedy im te pieniądze przysługiwały.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Uważa pan, że to normalne, że mieszkały z oprawcą?

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Mieliście je w głębokim poważaniu…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dysponował pan wtedy 100 mln zł każdego roku.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

…tak samo jak w głębokim poważaniu macie dramat tych kobiet i ich cierpienie wynikające z waszego instrumentalnego…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Żadna złotówka nie trafiła do tych kobiet i pan o tym wie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie ministrze, przerwę tę dyskusję. Pan ma całkowitą rację. Natomiast, proszę państwa, nie wiem…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie ma racji. One mieszkały z oprawcą, bo nie dostały wsparcia ze strony państwa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie wiem, czy dopuścić do dalszej dyskusji na posiedzeniu Komisji, dlatego że państwo nie szanują ani ministra, ani…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Mogę zgłosić wniosek formalny?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca ma wniosek formalny.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny, aby zakończyć już posiedzenie Komisji po tym zachowaniu…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No nie, seria pytań.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Po zachowaniu, jakie…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Trzy godziny czekamy na zadanie pytania.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Wszyscy państwo się tak zachowują. Emocje rozgorzały wśród państwa wręcz takie nienawistne.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Jakie nienawistne?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proponuję, żeby zakończyć i przejść do głosowania, bo to, co wyczynia pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz przechodzi ludzkie pojęcie. To jest skandal, proszę państwa, jej zachowanie, zwłaszcza że jest posłem wnioskodawcą, więc…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę pozwolić posłom zadać pytania.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, proszę, żebyśmy stwierdzili, czy jest kworum i przeszli do głosowania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No nie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł jeszcze.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, siedzimy tutaj od godziny 19:00. Miałam się nie odzywać, ale w związku z tym, że pan minister Warchoł, pan minister Wójcik i pan minister Ziobro dotknęli tematu, którym się zajmuję od wielu lat, więc chciałabym się do tego tematu odnieść i kłamstw, które tutaj padły na tej sali, więc nie mogą państwo nam zabronić…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Proszę tego nie robić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Zgłosiła pani wniosek przeciwny.

Będziemy głosować. Najpierw sprawdzimy kworum.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek formalny, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Przepraszam bardzo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek formalny już padł. Będziemy nad tym wnioskiem głosować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Panie przewodniczący, chciałabym zgłosić wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie ma. Wniosek formalny może być o przerwę bądź po prostu o…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak? Proszę bardzo. Dobrze, słucham pani wniosku formalnego.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Sami do tego doprowadziliście.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

No, ale kto doprowadził?

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Panie przewodniczący i pani przewodnicząca…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, niech pani zgłosi wniosek formalny.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

…przy tej tradycji, którą zaczęliśmy i w grudniu, i w styczniu…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, dobrze. To zgłaszam wniosek formalny. Bardzo proszę w takim wypadku o dosłownie minutę przerwy, o wyciszenie emocji i poprowadzenie obrad Komisji w sposób rzeczowy, merytoryczny i pozwolenie posłom na zadanie pytań. To, co pan teraz zrobił, ukróci to zadawanie pytań. To będzie absolutnie nie na miejscu. Ci posłowie czekają trzy godziny na zadanie pytań. Nie może pan w tym momencie wprowadzić odpowiedzialności zbiorowej, nawet jeżeli…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To rozumiem, że jest to wniosek przeciwny.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Mogę zobowiązać się…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek przeciwny już padł. Pani poseł Scheuring-Wielgus i pani poseł Gasiuk-Pihowicz zgłaszają wniosek przeciwny.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Bardzo proszę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie. To Komisja zadecyduje, nie ja. Komisja zadecyduje. Poddaję pod głosowanie wniosek formalny. Mam taki obowiązek. Taki wniosek formalny padł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, panie przewodniczący. Proszę tego nie robić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tym momencie sprawdzamy kworum. Zarządzam głosowanie. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu sprawdzenia kworum.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę?

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Panie przewodniczący, tylko zwrócę uwagę, że wniosek pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz nie był przeciwny, tylko był wnioskiem o przerwę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Słuszna uwaga. Bardzo proszę pozwolić posłom zadać pytania.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Czy to jest ustawka?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Naprawdę to jest nie na miejscu.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Czy pani przewodnicząca dzwoni do swoich posłów?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szanowni państwo, nie pozwolę na takie skandaliczne zachowanie, jakie dzisiaj prezentowała pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz. Nie pozwolę tutaj na karczemną awanturę w dalszym ciągu trwania posiedzenia Komisji.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie było żadnej awantury.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No, chyba że krzyki pana ministra.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ostrzegałem państwa. Ostrzegałem.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie. Pan to robi celowo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Mówiłem, żebyście nie przerywali panu ministrowi. Przerywaliście, a brylowała tutaj i naprawdę przewodziła temu pani Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Powinien pan posłom pozwolić zadać pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wobec tego koniec.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Pan poseł Szczerba chce złożyć wniosek formalny, tak?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale kto prowadzi? Przepraszam.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Zwracam panu uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, nie. Pani tutaj anarchię wprowadza. Na razie jesteśmy w trakcie sprawdzania kworum. Nie ma na razie wniosków formalnych. Jesteśmy w trakcie głosowania.

Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dwa wnioski formalne czekają w kolejności – pan poseł Szczerba i pan poseł Zimoch.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani nie będzie mi mówiła, co mam robić.

Głosowało 16 osób. Jest kworum niezbędne do podejmowania uchwał na posiedzeniu Komisji.

Wobec powyższego będziemy za moment głosowali.

Pani, jak rozumiem, zgłaszała wniosek o przerwę, tak? Proszę bardzo, pan poseł Szczerba ma wniosek formalny.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Panie przewodniczący, proponuję wniosek formalny o przerwanie obrad i kontynuowanie obrad jutro. Jest bardzo późna godzina 23:16.

Pan minister Ziobro nie odpowiedział na wiele pytań, w tym również pytań dotyczących postępowania w sprawie respiratorów. Mamy do czynienia z niebywałym skandalem. Wypłacono 160 mln zł w ramach przedpłaty. Były wydawane środki w oparciu o faktury *pro forma*. To jest np. faktura na 800 respiratorów koreańskich. Mimo że w umowie była liczba 200 respiratorów, tutaj jest liczba 800 respiratorów. Ministerstwo Zdrowia wydało te środki z własnego budżetu. To jest kolejna faktura na 1 tys. respiratorów, mimo że w umowie było zamówionych 675. Panie prokuratorze krajowy, chciałbym, żeby pan miał tę świadomość, że w sumie MZ przedpłaciło za 2,2 tys. sztuk respiratorów, mimo że w umowie istnieje liczba 1241. Jest to niebywały skandal.

Państwo nie zabezpieczyli żadnych dokumentów w MZ. Nawet tam nie byliście. W trakcie całej naszej kontroli poselskiej nie pojawił się tam żaden prokurator. Wszystkie dokumenty są nadal w ministerstwie. Nie są zabezpieczone, nie są w dyspozycji prokuratury. Udajecie, robicie działania…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, ale pan chce złożyć wniosek formalny, a teraz pan przechodzi do kwestii merytorycznych. Pan zgłosił wniosek formalny o przerwanie obrad. Nie, nie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę nie cenzurować wypowiedzi.

Poseł Michał Szczerba (KO):

W związku z powyższym, panie przewodniczący, ani pan prokurator krajowy, ani prokurator generalny nie odnieśli się merytorycznie do tej sprawy. Chciałbym, żeby państwo przedstawili, jak wygląda sytuacja. Nie ruszyliście sprawy respiratorów. Chodzi o miliony złotych, które powinny do 30 czerwca, panie ministrze, wrócić na konto resortu zdrowia. One nie wróciły. Nie zabezpieczyliście środków na koncie handlarza bronią, nie zabezpieczyliście dokumentacji, SMS-ów, maili. W jaki sposób ta firma z Lublina dotarła do ministra Szumowskiego? To jest podstawowe zadanie. Nic w tej sprawie nie zrobiliście – 16 czerwca było nasze zawiadomienie do prokuratury…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, to już było.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Postępowanie było omówione.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, jak tak będą wyglądały wnioski formalne, przystępujemy od razu do głosowania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Jeszcze jest drugi wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze pan Zimoch miał wniosek formalny. Pana Zimocha, tak?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A priori proszę nie oceniać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Tak, zgłaszam wniosek formalny, panie przewodniczący. To są słowa skierowane do pana, by wycofał się pan z tej decyzji. Niech mi pan tylko pozwoli powiedzieć, że posiedzenie Komisji ma na celu wyrobienie obiektywnego stanowiska, koniecznego do właściwej oceny wniosku i jego zasadności. Obiektywnego.

Pan minister i współpracownicy mówią, że wniosek jest fatalnie napisany. Jeżeli tak fatalnie napisany, jest 9 pomocników pana ministra plus pani przewodnicząca Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bardzo mi miło.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Wróćmy do serii zadawania pytań. Po to tutaj jesteśmy. Ta Komisja nie może stać się sejmową farsą. Proszę państwa, czy to się podoba panu przewodniczącemu, czy panu ministrowi, chcemy zadawać pytania. Na tym polega wotum nieufności i na tym polegają obrady Komisji, zwłaszcza dla posłów opozycji.

To jest apel do pana, panie przewodniczący. Pan nie reagował na to, kiedy ministrowie mówili nie na temat. Pan nie ponaglał. Pan się boi? Czego pan się boi? Panie przewodniczący Ast, odwagi. Minuta przerwy i wracamy do szybkiej serii zadawanych pytań.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, państwo sami zadawali pytania bez zgłaszania się do głosu. Przerywaliście ministrowi, dopytywaliście w trakcie wypowiedzi ministrów.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale to pan przerywał i pani Milczanowska. Siedzieliśmy tutaj i czekaliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zatem po prostu rozumiem, że pytania, które chcieliście zadać, zadaliście.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Nie zadałam pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Natomiast mogą państwo apelować w tym momencie do Komisji, bo Komisja będzie decydowała. Jest złożony wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i ten wniosek w tym momencie przegłosuję. Jest wniosek pani…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, mam jeszcze tylko jedną uwagę. Chciałabym panu jako osobie czuwającej nad prawidłowym przebiegiem tego posiedzenia Komisji zwrócić uwagę na art. 115 ust. 6 i 7 regulaminu Sejmu. On bardzo jasno stanowi o liście mówców, która musi zostać wyczerpana, aby można było przejść do głosowania nad wnioskiem. Zatem, aby można było przejść do głosowania, musi zostać wyczerpana lista mówców. Jeżeli chcą państwo teraz przejść do głosowania, najpierw trzeba ustalić listę osób, które chcą zabrać głos i dopiero potem można głosować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za tę uwagę. Przechodzimy do głosowania nad zamknięciem dyskusji. Proszę bardzo, przechodzimy do głosowania.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Jakiej dyskusji? Przecież nie ma czego zamykać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale jakiej dyskusji? Nie było dyskusji.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nad zamknięciem posiedzenia Komisji.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Co pan chce zamykać, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dyskusja rozpoczęła się w momencie, kiedy po prostu państwo… Jest zamknięta w momencie, kiedy po prostu ministrowie wypowiedzieli się na temat wniosku. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji, wobec tego nad tym wnioskiem będziemy w tym momencie głosować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Był wniosek o przerwę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Żeby coś zamknąć, to musi być otwarte.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo. Kto z państwa jest za wnioskiem pani przewodniczącej Milczanowskiej? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale nie mam jeszcze włączonego systemu. Proszę dać chwilę, ogłosić głosowanie i poczekać.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Wylogowało mnie. Niech pan łaskawie poczeka chwilę, bo się nie spodziewałam, że pan będzie głosowanie robił, kiedy nie jest czas głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto się wstrzymał od głosu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, ale gdyby nie mieli państwo nic do ukrycia, to ten wniosek byłby rozpatrywany w piątek przed wyborami o 12:00, bo żadna cnota krytyki się nie boi, a państwo się boją i dlatego to robimy 2 dni po wyborach w środku nocy i takie są fakty.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Bo wniosek jest czysto polityczny, proszę pani.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
To jest pani ocena.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Nie, ale gdybyście mieli się czym chwalić, to robilibyście to w środku dnia.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):
Zawsze ta Komisja zbiera się w środku nocy – wtedy, kiedy są do przepchnięcia kontrowersyjne sprawy, takie jak w przypadku pana ministra.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Bo mamy do czynienia z tchórzami, którzy się boją prawdy. Siedzą tutaj przed nami.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Proszę zwrócić uwagę pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Proszę mi nie zwracać uwagi, bo staram się korzystać z okazji, kiedy mogę się wypowiedzieć, bo chciałabym z tchórzami porozmawiać.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):
Tak, dyskusja, która się nawet nie zaczęła.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Państwo tylko jedno potrafią – obrażać, ale pamiętajcie, że kampania wyborcza już się skończyła. Kampania się skończyła, proszę państwa.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Obrażał nas i minister Ziobro, i minister Warchoł. Pan minister Ziobro myśli, że jak macha rękoma i ma wypieki na twarzy, to nie pamiętamy jego wystąpień z 2014 r., kiedy błagał, żeby być w PiS. Pamiętamy. Mięczaki zostają.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
No i to jest odpowiedź pani poseł, dlaczego zakończyliśmy dyskusję.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
To jest poziom parlamentarzysty.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Może pan sobie machać rękoma, może pan się uśmiechać.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:
Bo mam serce i wrażliwość na ofiary.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Pycha kroczy przed upadkiem, panie ministrze. Pan też będzie siedział. Spokojnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 26 posłów: za głosowało 15, przeciw 10, wstrzymał się 1 poseł.

Zatem zakończyliśmy dyskusję.

Przechodzimy do głosowania nad opinią na temat wniosku.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Tak się nie robi. Zrobił pan to ze złamaniem regulaminu. Powinien pan wyczerpać listę mówców.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
To jest skandal. Do pani marszałek złożymy skargę na to, co pan zrobił, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale oczywiście. Jestem gotów ponieść odpowiedzialność.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:
Jutro, naprawdę, bo to… Już się o to postaramy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dobrze, panie pośle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Prawdziwa cnota krytyki się nie boi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Panie przewodniczący, bo już tutaj słyszę od któregoś z posłów pogróżki. To jest niebezpieczne, proszę państwa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale takich pogróżek się nie boimy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Panie przewodniczący, mam wniosek formalny. Jako członek prezydium chciałabym naprawdę złożyć zastrzeżenie do protokołu Komisji. Przewodniczący uniemożliwił przeprowadzenie debaty nad wnioskiem o wotum nieufności i tym samym naruszył art. 115 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu. Chciałabym, żeby to się znalazło w protokole.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, przechodzimy do głosowania nad złożonym wnioskiem. W tym momencie, jeżeli głosowanie zostanie uruchomione… Tak jest.

Kto z pań i panów posłów jest za uchwaleniem pozytywnej opinii w sprawie wniosku zaprezentowanego przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry? Kto jest za?

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
A mógłby pan powtórzyć?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto z pań i panów posłów jest za uchwaleniem pozytywnej opinii w sprawie wniosku zaprezentowanego przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry? Proszę bardzo. Kto jest za? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Farsa. Po prostu boicie się odpowiedzi na pytania. Żadnej odpowiedzi nie dostaliśmy: ani o Szumowskiego, ani o Sasina, ani o Morawieckiego. Nic. A to jest to, co interesuje opinię publiczną.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Zaplanowaliście to, mieliście taki plan, prawda? Mieliście. Nie wierzę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
No, jak nie? Boicie się pytań. Po to w nocy 2 dni po wyborach.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Brak słów. Złamał pan dziś regulamin Sejmu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Głosowało 26 posłów: za głosowało 10, przeciw 15, 1 poseł się wstrzymał.

Chciałbym, żeby Komisja wyznaczyła posła sprawozdawcę tam, gdzie…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Jeszcze do pierwszego punktu sprawozdawca.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Tak, oczywiście, ale teraz do tego.

Pan poseł Jacek Kurzępa obserwował posiedzenie, uczestniczył zdalnie. Proponuję, aby poseł Jacek Kurzępa…

Poseł Michał Szczerba (KO):
Mam propozycję przeciwną.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Przeciwną, tak? Oczywiście. To głosujemy.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Pan poseł Krzysztof Śmiszek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dobrze, czyli najpierw przegłosujemy kandydaturę zgłoszoną przeze mnie. Pan poseł Jacek Kurzępa zgodził się na bycie posłem sprawozdawcą. Przystępujemy do głosowania.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Pan poseł Kurzępa nie jest obecny, nie ma go na wizji. Nie może wyrazić zgody.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wyraził zgodę przedtem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Nie słyszeliśmy, panie przewodniczący.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Nie. To jest Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Trzymajmy się pewnych reguł.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):
Przepraszam, ale to już jest jakaś farsa. Człowiek nie wyraził zgody.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Oczywiście. Już dzwonimy do posła Kurzępy.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Nie. Niech się pokaże. Był przed chwilą jeszcze.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie musi.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
Przebierał się w piżamę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
To już chyba pan przesadza, panie pośle. Chyba pan przesadza. Wielokrotnie po prostu korzystaliśmy z połączenia fonicznego. W trybie głośnomówiącym, oczywiście.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):
Zgadzam się, że mam taką prośbę. Naprawdę, panie przewodniczący, to jest po prostu skandal. Przygotowałam się na to posiedzenie Komisji, przeczytałam bardzo wiele danych, analiz…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wiem, ale to już rozstrzygnęliśmy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Ze złamaniem regulaminu.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):
Proszę pana, pan rozstrzygnął. Uważam, że to jest naprawdę nie fair, bo liczyłam na merytoryczną dyskusję. Żeby było szybciej, spisałam sobie nawet te pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Prosiłem państwa o spokój, prosiłem o odpowiednie zachowanie. Podziękujcie pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
To nie jest jakieś przedszkole…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Przepraszam bardzo, dam na głośnomówiący.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Pan zamyka posiedzenie Komisji i odmawia…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan poseł Jacek Kurzępa wyraża zgodę. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):
Tak. Jak najbardziej wyrażam zgodę na bycie sprawozdawcą Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Tak. Dobrze.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):
Skąd wiemy, że to jest akurat pan Kurzępa?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję bardzo. Głosujemy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Ale skąd wiemy, że to pan Kurzępa?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto z państwa jest za tym, aby pan poseł Jacek Kurzępa był sprawozdawcą Komisji?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
To jest autorytarny sposób prowadzenia Komisji i zamykania posiedzeń bez dyskusji. Tak się robi w rosyjskiej Dumie, a nie w polskim parlamencie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto z państwa jest za tym, aby poseł Jacek Kurzępa był sprawozdawcą Komisji? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Za kim?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Za panem posłem profesorem Jackiem Kurzępą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Strach przed niewygodnymi pytaniami wygrywa, przed parlamentarną przyzwoitością.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
Kiedyś w Trybunale Konstytucyjnym przeżył pan klęskę. Dzisiaj przeżywa pan po raz drugi, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
To jest skandal.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
To jest strach przed przyzwoitością. Naprawdę to jest skandal.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.
Głosowało 21 posłów: za 13, 7 przeciw, 1 wstrzymał się.
Jacek Kurzępa został sprawozdawcą Komisji.

W związku z tym, że pan poseł Smoliński wycofał się, nie może jutro być na posiedzeniu Sejmu, musimy wyznaczyć też sprawozdawcę do pierwszego punktu. Pani przewodnicząca Milczanowska zgadza się?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Wyrażam zgodę, panie przewodniczący.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
A my zgłaszamy jeszcze kolegę Michała Szczerbę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jak najbardziej, oczywiście.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
A czy pani, jak jest posłem spoza Komisji, ma prawo zgłosić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale rozumiem, że pan poseł Szczerba też się zgadza, tak? Musimy więc przegłosować.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Po prostu się zgadzam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jest zgłoszona kandydatura pani poseł Milczanowskiej.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
Pan profesor Szczerba.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wobec tego zarządzam głosowanie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Aż się pan sam śmieje.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
No, ale do takiego poziomu państwo doprowadzili Komisję, która…

Poseł Tomasz Zimoch (KO):
Śmiać się to naprawdę trzeba, niestety, z przewodniczącego i z przewodniczącej. Naprawdę, proszę państwa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto z państwa jest za tym, aby pani przewodnicząca Milczanowska była sprawozdawcą Komisji w punkcie pierwszym dzisiejszego posiedzenia? Proszę o naciśnięcie przycisku. Kto z państwa jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Strach wziął górę nad przyzwoitością parlamentarną. Państwo już mogą iść. Państwa punkt się skończył.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 22 posłów: 14 za, 8 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani poseł Milczanowska jest sprawozdawcą Komisji.

Zamykam posiedzenie. Bardzo serdecznie dziękuję za posiedzenie.